

Raport z badań

Od bezsilności do mobilizacji

Polscy rodzice wobec
bezpieczeństwa dzieci w sieci



dr Zofia Włodarczyk
Julia Kondratowicz



Od bezsilności do mobilizacji

Polscy rodzice wobec
bezpieczeństwa dzieci w sieci

dr Zofia Włodarczyk

Julia Kondratowicz

Warszawa 2026

Autorki raportu:

dr Zofia Włodarczyk
Julia Kondratowicz

Redakcja:

Magdalena Wołoszyn-Cępa

Współpraca:

Anna Roguska
Urszula Karaś



Fundacja More in Common Polska
Cluster Sienna Center
ul. Sienna 75, 00-833 Warszawa
www.moreincommon.pl
polska@moreincommon.com

O badaniu

More in Common przeprowadziło badania na temat bezpieczeństwa dzieci w sieci wśród rodziców w pięciu krajach: Wielkiej Brytanii, Stanach Zjednoczonych, Polsce, Francji i Holandii. Niniejszy raport przedstawia opracowanie wyników uzyskanych wśród polskich respondentów.

Badanie ilościowe

Polska część badania została zrealizowana przez Ipsos na zlecenie More in Common Polska na próbie 1500 rodziców dzieci poniżej 18. roku życia w dniach 23 czerwca–3 lipca 2025 roku. Zastosowano metody CAWI (84%) i CATI (16%). Segmenty rodziców wyodrębniono za pomocą analizy skupień przeprowadzonej na podstawie odpowiedzi na 12 wybranych pytań. W części wykresów z powodu zaokrąglenia wyników procenty mogą nie sumować się do 100.

Badania jakościowe

W dniach 5–11 sierpnia 2025 roku zrealizowaliśmy pięć wywiadów grupowych, każdy z udziałem sześciorga rodziców (łącznie 30 osób badanych). Każda grupa fokusowa odpowiadała jednemu z segmentów rodziców wyodrębnionych w badaniu ilościowym.

Podziękowania

Autorki raportu dziękują wszystkim członkom Zespołu More in Common Polska za pomoc w przygotowaniu raportu i cenne uwagi w całym procesie badania.

Spis treści

1	Wprowadzenie	5
2	Główne wnioski	6
3	Nawyki cyfrowe	14
4	Segmentacja rodziców wokół bezpieczeństwa dzieci w sieci	20
5	Świadomość i wiedza rodziców	42
6	Działania i zaangażowanie rodziców	55
7	Regulacje	70
8	Podsumowanie	87



1. Wprowadzenie

Bezpieczeństwo dzieci w internecie to jeden z największych powodów do obaw dzisiejszych rodziców – aż 90% z nich niepokoi się aktywnością swoich dzieci w sieci. Choć po uruchomieniu urządzeń cyfrowych rodzice sięgają początkowo w sytuacjach „awaryjnych”, takich jak wizyta u lekarza czy podróż samolotem, z czasem ekrany stają się integralnym elementem codzienności najmłodszych. Coraz więcej badań opisuje sposób, w jaki dzieci i młodzież korzystają z internetu, oraz to, jak wpływa ono na ich funkcjonowanie. W niniejszym raporcie skupiamy się jednak na perspektywie rodziców – osób, które mają potencjał, by stać się kluczowym głosem w debacie o regulacji świata cyfrowego.

Trzon raportu stanowi segmentacja polskich rodziców, opracowana na podstawie analizy ich postaw wobec bezpieczeństwa dzieci online. Wszystkich łączy troska o ochronę dzieci, choć różnią się obieraną strategią – część stawia na kontrolę, inni na zaufanie. Wśród nich są zarówno osoby przytłoczone i bezradne, jak i te, które czują, że panują nad sytuacją.

Najczęściej podejmowane przez rodziców działania ochronne to rozmowy z dziećmi o zagrożeniach, ustalanie zasad korzystania z internetu oraz monitorowanie ich aktywności online. Wielu rodziców przyznaje jednak, że brakuje im czasu, odpowiedniej wiedzy oraz wiary w skuteczność działań wykraczających poza domowy kontekst. Choć postrzegają bezpieczeństwo dzieci w internecie jako swoją

odpowiedzialność, jednocześnie wskazują na ograniczoną skuteczność instytucji publicznych i firm technologicznych w tym obszarze. Wyraźnie podkreślają potrzebę większego wsparcia ze strony ekspertów i szkół oraz silniejszego zaangażowania państwa i sektora cyfrowego w działania na rzecz ochrony dzieci online.

Czytając nasz raport, warto pamiętać, że rodzicielstwo jest dziś poddawane silnej społecznej ocenie, a wielu rodziców odczuwa presję, by sprostać wysokim oczekiwaniom otoczenia. Widać to w rozbieżnościach między odpowiedziami z badań ilościowych a bardziej szczerymi refleksjami ujawnianymi podczas rozmów grupowych. Choć w ankietach rodzice często deklarowali poczucie kontroli, w bezpośrednich rozmowach – usłyszawszy o trudnościach innych – przyznawali, że kwestia bezpieczeństwa dzieci w sieci budzi w nich przede wszystkim niepokój i poczucie bezradności.

2. Główne wnioski

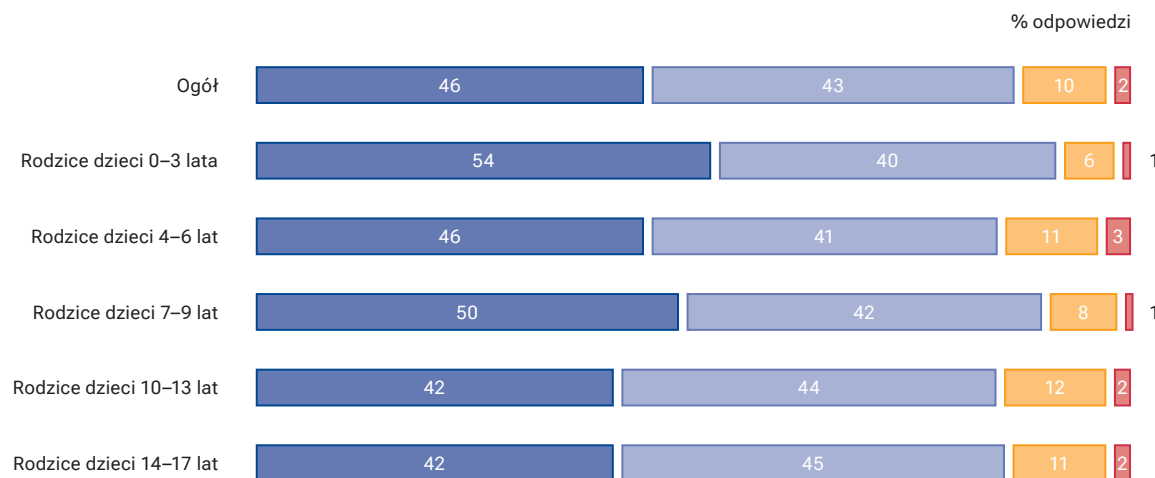
Kwestia bezpieczeństwa dzieci w internecie należy do tematów, które budzą wśród rodziców ogromne obawy. Myśląc o aktywności swoich podopiecznych w sieci, rodzice odczuwają przede wszystkim niepokój i bezradność. W odpowiedzi na te uczucia często podejmują działania mające na celu ochronę dzieci, takie jak monitorowanie ich aktywności online czy rozmowy ukierunkowane na podniesienie świadomości zagrożeń związanych z internetem. Pomimo tych wysiłków zdecydowana większość rodziców przyznaje, że potrzebuje w tym zakresie dodatkowego wsparcia.

Rodzice są zaniepokojeni bezpieczeństwem dzieci w internecie

WYKRES 1

Jak bardzo martwi się Pan/Pani o bezpieczeństwo dzieci w internecie?

- Bardzo się martwię
- Raczej się martwię
- Niezbyt się martwię
- W ogóle się nie martwię



Czerwiec–lipiec 2025, N = 1500 rodziców dzieci w wieku 0–18 lat.

89%

rodziców w Polsce wyraża zaniepokojenie bezpieczeństwem swoich dzieci w internecie.

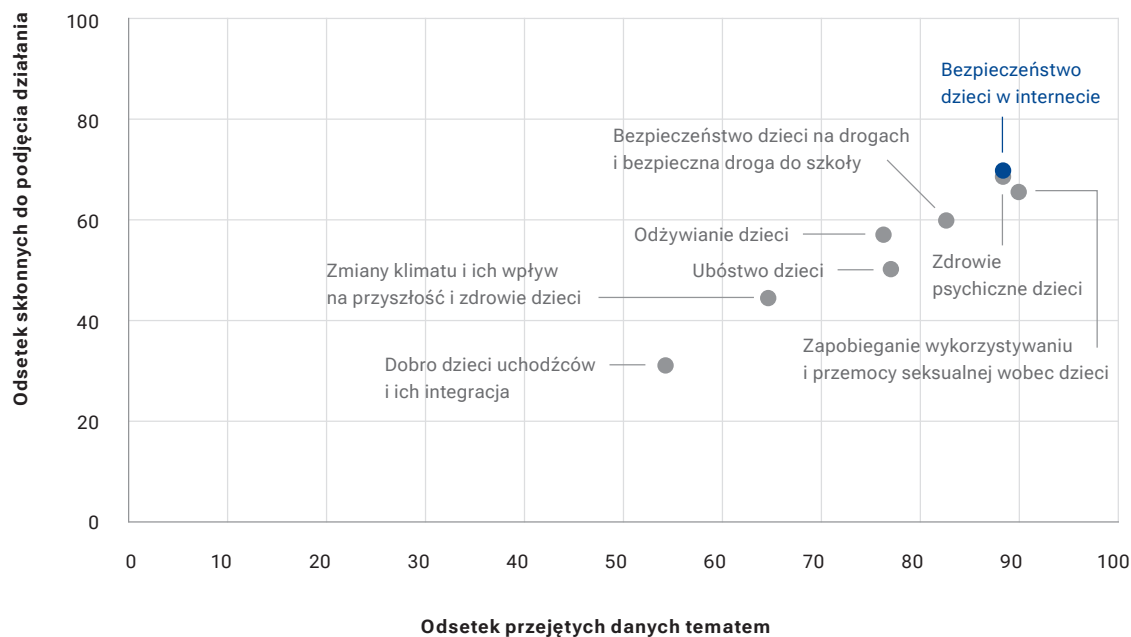
Ten wysoki odsetek utrzymuje się niezależnie od wieku dziecka, co świadczy o tym, że obawy związane z ryzykiem cyfrowym pojawiają się już we wczesnych latach życia, a internet staje się integralnym elementem dzieciństwa.

Podczas wywiadów grupowych zapytaliśmy rodziców, jakie emocje towarzyszą im w związku z korzystaniem przez ich dzieci z internetu. W wypowiedziach najczęściej pojawiały się uczucia niepokoju, bezradności, niezrozumienia, a także zdenerwowania i lęku.



Bezpieczeństwo dzieci w internecie jest jednym z ważniejszych problemów dla polskich rodziców

WYKRES 2



Aby sprawdzić, jak dużą wagę rodzice przywiązują do bezpieczeństwa dzieci w internecie, zapytaliśmy ich również o inne ważne kwestie dotyczące dzieci – takie jak zmiany klimatu, bezpieczeństwo na drogach czy zdrowie psychiczne najmłodszych. W każdym przypadku respondenci oceniali, w jakim stopniu dane zagadnienie budzi ich niepokój oraz czy byliby skłonni podjąć działania, aby mu zaradzić.

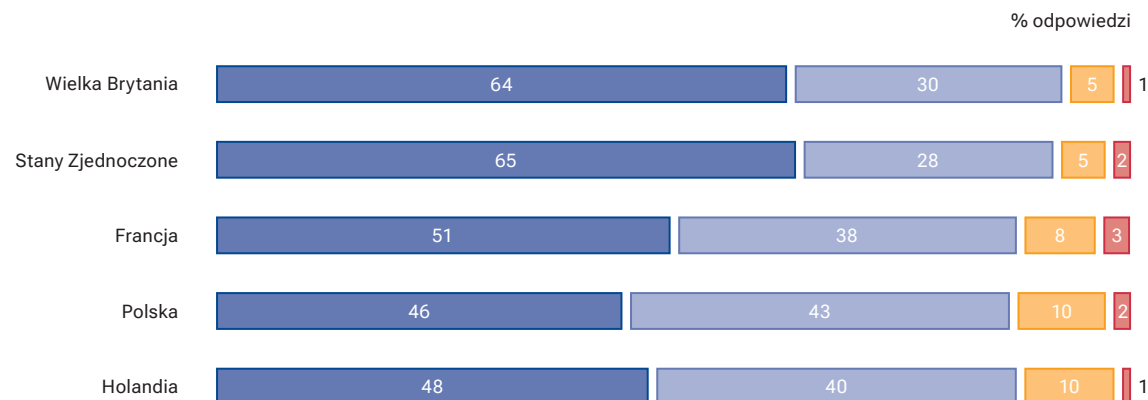
W obu wymiarach bezpieczeństwo dzieci w internecie znalazło się bardzo wysoko: 89% rodziców deklaruje zaniepokojenie tą kwestią, a 69% – gotowość do podjęcia działań w tym obszarze. Jest to więc jeden z najważniejszych tematów dla rodziców, obok zdrowia psychicznego dzieci oraz zapobiegania ich wykorzystywaniu i przemocy seksualnej.


Bezpieczeństwo dzieci w sieci jest ważne dla rodziców na całym świecie

WYKRES 3

Jak bardzo martwi się Pan/Pani o bezpieczeństwo dzieci w internecie?

■ Bardzo się martwię ■ Raczej się martwię
■ Niezbyt się martwię ■ W ogóle się nie martwię



 N = 9500 rodziców z dziećmi poniżej 18. roku życia z następujących krajów: Wielka Brytania N = 2000, Stany Zjednoczone N = 2000, Holandia N = 2000, Francja N = 2000, Polska N = 1500.

Polscy rodzice nie stanowią w tym zakresie wyjątku. W innych krajach, w których realizowaliśmy badanie, rodzice w podobnym, a niekiedy nawet większym stopniu wyrażali obawy o bezpieczeństwo dzieci w internecie. Jest to więc problem o charakterze globalnym, wspólny dla rodziców na całym świecie.

Uzależnienie i hejt – największe obawy rodziców

WYKRES 4

Co najbardziej niepokoi Pana/Panią w związku z korzystaniem przez Pana/Pani dziecko z internetu i mediów społecznościowych?



Zapytani o to, co najbardziej niepokoi ich w związku z korzystaniem przez dzieci z internetu, rodzice najczęściej wskazywali na zagrożenia takie jak uzależnienie od ekranów (35%) oraz hejt i przemoc rówieśnicza w sieci (32%).

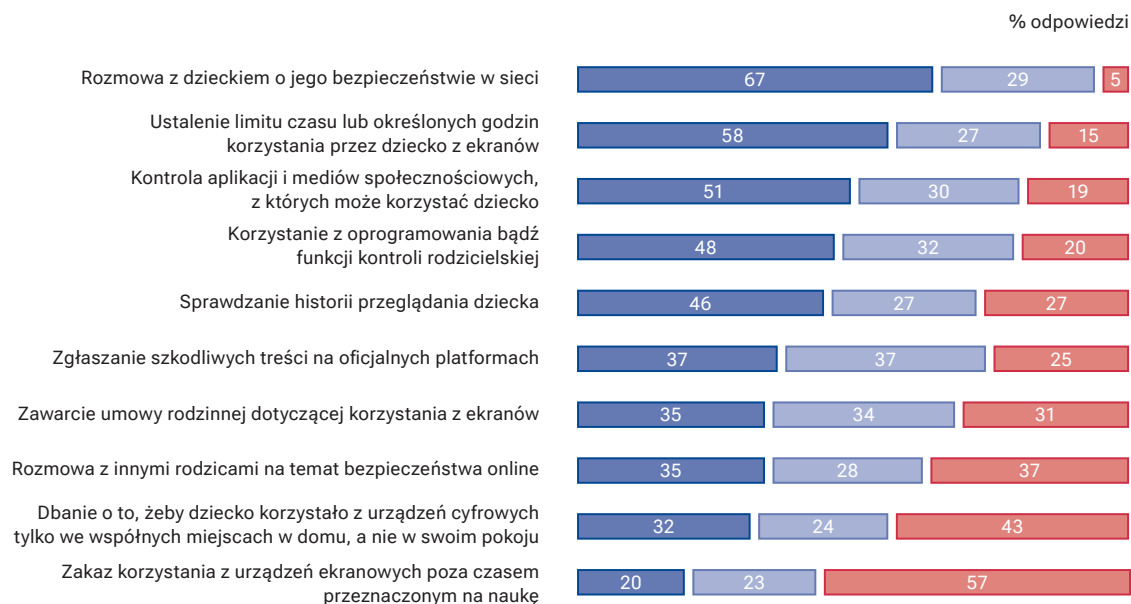
Dominacja tych obaw może wynikać z ich wysokiej widoczności w codziennych doświadczeniach rodzin i szerokiej obecności w kampaniach społecznych w Polsce w ostatnich latach.

Większość rodziców już podejmuje lub planuje działania ochronne

WYKRES 5

Które z poniższych działań planuje Pan/Pani podjąć lub już Pan/Pani podjął/podjęła, by chronić swoje dziecko w internecie?

■ Już to robię ■ Planuję to zrobić ■ Nie robię tego i nie planuję



 Czerwiec–lipiec 2025, N = 1500 rodziców dzieci w wieku 0–18 lat.

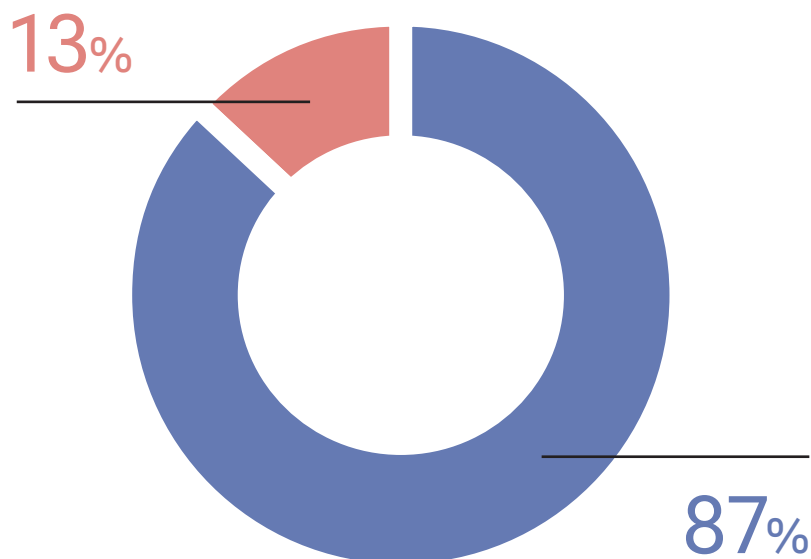
Większość rodziców deklaruje, że już podejmuje działania mające na celu ochronę swoich dzieci w internecie lub planuje je wprowadzić w najbliższym czasie. Najczęściej są to mniej restrykcyjne formy nadzoru – ponad połowa rodziców rozmawia ze swoimi dziećmi o zasadach bezpiecznego korzystania z sieci, ustala limity czasowe używania urządzeń ekranowych oraz monitoruje, z jakich aplikacji i mediów społecznościowych korzysta dziecko. Znacznie rzadziej rodzice sięgają po rozwiązania bardziej rygorystyczne, takie jak całkowity zakaz korzystania z urządzeń poza czasem przeznaczonym na naukę czy ograniczenie ich używania wyłącznie do wspólnych przestrzeni domowych. Na takie środki decyduje się mniej niż jedna trzecia badanych opiekunów, co pokazuje, że większość rodziców stara się raczej wypracować z dziećmi kompromis, niż wprowadzać surowe zakazy.

Rodzice potrzebują wsparcia

WYKRES 6

Czy Pana/Pani zdaniem rodzice potrzebują wsparcia, by chronić swoje dzieci w internecie?

- Rodzice nie potrzebują wsparcia w zapewnianiu dzieciom bezpieczeństwa online
- Rodzice potrzebują wsparcia w zapewnianiu dzieciom bezpieczeństwa online



 Czerwiec-lipiec 2025, N = 1500 rodziców dzieci w wieku 0-18 lat.

87%

rodziców deklaruje,
że potrzebuje wsparcia
w zakresie zapewniania
dzieciom bezpieczeństwa online.

Wynik ten wskazuje na wysoki poziom świadomości wyzwań związanych z obecnością dzieci w świecie cyfrowym, a jednocześnie na poczucie braku wystarczających kompetencji lub narzędzi, by skutecznie reagować na potencjalne zagrożenia.

3. Nawyki cyfrowe

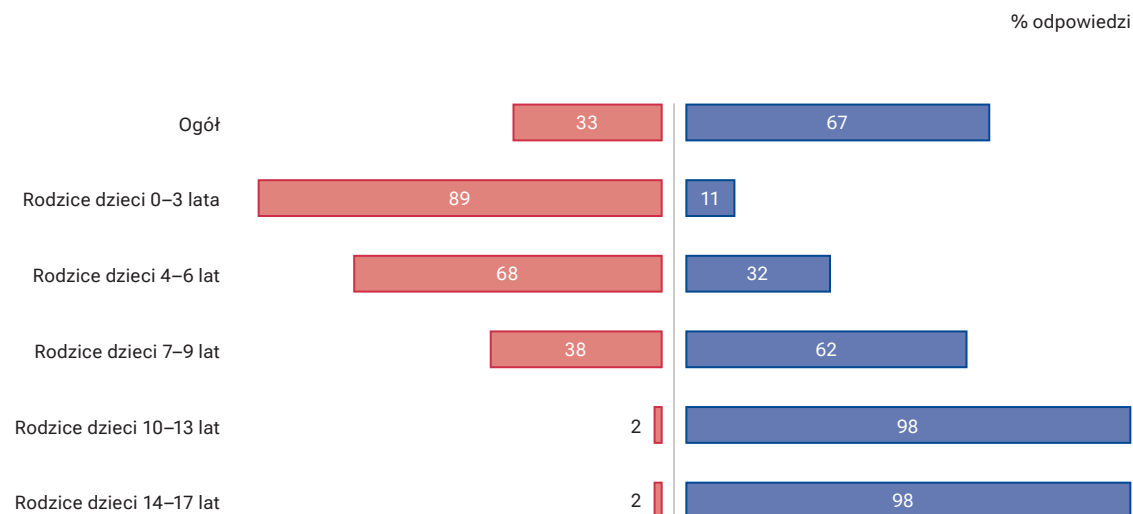
Internet jest obecny w życiu dzieci już od najwcześniejszych lat. Początkowo rodzice sięgają po urządzenia cyfrowe w sytuacjach „awaryjnych”, aby łatwiej uspokoić dziecko, jednak ekrany bardzo szybko stają się stałym elementem codzienności najmłodszych. Media społecznościowe odgrywają kluczową rolę w budowaniu przynależności do grup rówieśniczych, a posiadanie smartfona staje się wyznacznikiem statusu. Już od około 10. roku życia niemal każde dziecko ma własny telefon, tablet lub laptop, a aktywność w mediach społecznościowych – choć formalnie dozwolona od 13. roku życia – jest powszechna również wśród młodszych użytkowników.

Czy dziecko ma własne urządzenia ekranowe?

WYKRES 7

Czy Pana/Pani dziecko posiada własne urządzenie ekranowe, np. telefon, tablet lub laptop?

■ Nie ■ Tak



Urządzenia ekranowe towarzyszą dzieciom od najmłodszych lat. Około jednej trzeciej rodziców dzieci w wieku 4–6 lat przyznała, że ich podopieczni mają własne urządzenia tego typu. W grupie wiekowej 7–9 lat posiadanie indywidualnych urządzeń staje się już powszechne, natomiast od około 10. roku życia właściwie każde dziecko posiada swój telefon, tablet lub laptop.

Pierwszy kontakt dziecka z ekranem – motywacje rodziców

W wywiadach grupowych rodzice przyznają, że po raz pierwszy sięgnęli po ekran w sytuacjach, gdy nie wiedzieli, jak w inny sposób uspokoić dziecko – na przykład podczas obcinania włosów czy paznokci albo w czasie inhalacji. W takich momentach ekran okazywał się „szybkim rozwiązaniem”, które pozwalało uniknąć stresu zarówno dziecku, jak i rodzicom.

Kolejnym powodem wskazywanym przez rodziców była chęć zapewnienia spokoju i komfortu osobom w otoczeniu – na przykład podczas podróży autobusem lub lotu samolotem. W takich sytuacjach rodzice często sięgali po bajki lub inne rodzaje materiałów wideo, aby zapobiec płaczowi dziecka czy zniecierpliwieniu, a tym samym uniknąć nieprzychylnych reakcji współpasażerów.

Tego typu postawy zwracają uwagę na szerszy kontekst społeczny korzystania z ekranów w obecności dzieci. Pojawia się pytanie, w jakim stopniu społeczeństwo jest gotowe zaakceptować chwilowy dyskomfort – wynikający z płaczu, znużenia lub emocjonalnych reakcji dziecka – w imię ograniczenia jego kontaktu z urządzeniami ekranowymi. Jednocześnie warto rozważyć, czy presja społeczna związana z zachowaniem ciszey i „dobrego wizerunku” rodzica nie skłania do wyborów, które w efekcie mogą sprzyjać utrwalaniu nawyku biernego korzystania z mediów cyfrowych przez najmłodszych.



Najczęściej kiedy musimy coś zrobić i nie mamy możliwości zajęcia się nim, dostaje telefon. Podobnie podczas jazdy samochodem. [...] wtedy dostaje telefon, jakąś grę, Nintendo czy, powiedzmy, tablet.

~ KUBA, OJCIEC 7-LATKA, PRZEJĘCI BEZSILNI



Czasami korzystamy z bajek, takie rzeczy jak obcięcie paznokci czy obcięcie włosów maszynką nie mogą się odbyć inaczej. Lot samolotem to też jest sytuacja, w której po jakimś czasie wyczerpują się możliwości zajęcia dziecka, pochłonięcia jego uwagi, żeby nie przeszkadzało innym.

~ ANITA, MAMA 3-LATKI, MŁODZI PLANUJĄCY



U nas dziecko często choruje, do tego dochodzą m.in. inhalacje. Żeby było spokojne i przetrwało cały proces inhalacji, niestety musimy włączać czasami bajeczki, żeby dziecko się jednak wyciszyło, uspokoiło.

~ DOMINIK, OJCIEC 3-LATKA, MŁODZI PLANUJĄCY

Pierwszy kontakt dziecka z ekranem – motywacje rodziców

Kolejną motywacją rodziców do kupienia dziecku telefonu lub innego urządzenia ekranowego, zwłaszcza w przypadku dzieci w wieku szkolnym, jest obawa przed ich społecznym wykluczeniem. Rodzice podkreślają, że rówieśnicy często posiadają już własne telefony, utrzymują kontakt online po lekcjach i wspólnie grają w popularne gry, które później stają się ważnym tematem codziennych rozmów w klasie czy na przerwach. Brak dostępu do takich form komunikacji może – ich zdaniem – prowadzić do poczucia pominięcia, izolacji lub mniejszej akceptacji w grupie rówieśniczej.

Część naszych rozmówców, którzy dziś są już rodzicami starszych dzieci, przyznaje, że z perspektywy czasu żałuje, iż zdecydowała się wprowadzić ekran tak wcześnie.



Jak ktoś nie ma telefonu, to jest gorszy, wytykany palcem. Przenosi się to do szkoły: ten jest lepszy, ten jest gorszy, ten ma takie ciuchy, ten nie ma takich ciuchów, ten ma tego iPhone'a, ten w ogóle nie ma iPhone'a. I nastolatki zaczynają być bardzo wrażliwi również na tym punkcie.

~ MICHAŁ, OJCIEC 13-LATKA, PRZYZORNIA NORMALSI



I też niestety już zaczęło się wspólne granie z kolegami. Już umawiają się na wspólną godzinę, żeby spotkać się w grze. Do tego potrzebny jest telefon lub tablet.

~ KLAUDIA, MAMA 9-LATKI, PRZYZORNIA NORMALSI



Jest pewne poczucie winy po stronie rodziców – ja na przykład uważam, że trochę za wcześnie dałam mojej córce telefon, bo można było coś innego z nią porobić, ale to było wygodne, bo zajęła się czymś, oglądała bajki, a ja miałam spokój.

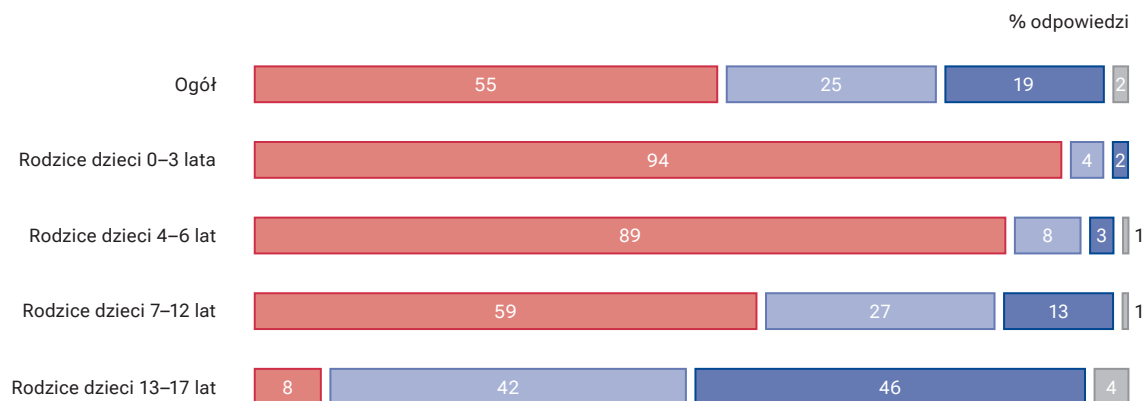
~ EMILIA, MAMA 9-LATKI, PRZYZORNIA NORMALSI

Dzieci w mediach społecznościowych

WYKRES 8

Czy Pana/Pani dziecko korzysta z mediów społecznościowych?

■ Nie, nigdy lub prawie nigdy ■ Tak, od czasu do czasu ■ Tak, bardzo często ■ Nie wiem



 Czerwiec-lipiec 2025, N = 1500 rodziców dzieci w wieku 0-18 lat.

Częstą przestrzenią kontaktów dzieci z rówieśnikami online są media społecznościowe. Choć aby założyć konto na większości platform, należy mieć ukończone co najmniej 13 lat, dzieci korzystają z nich znacznie wcześniej. Według rodziców dzieci w wieku 7-12 lat aż 40% z nich używa mediów społecznościowych, przy czym 13% robi to bardzo często.

Potwierdzają to również dane z raportu *Internet dzieci. Raport z monitoringu obecności dzieci i młodzieży w internecie**, opartego na pomiarze pasywnym, czyli bezpośrednio z urządzeń użytkowników. Raport wskazuje, że ponad 900 tys. dzieci (około 40% tej grupy wiekowej) aktywnie korzysta z TikToka, Facebooka lub Instagrama.

W grupie 13-17 lat z mediów społecznościowych według deklaracji rodziców korzysta już 88% dzieci.

* Bigaj, M., Ciesiołkiewicz, K., Mikulski, K., Miotk, A., Przewłocka, J., Rosa, M., Załęska, A. (2025). *Internet dzieci. Raport z monitoringu obecności dzieci i młodzieży w internecie*. Warszawa: Fundacja „Instytut Cyfrowego Obywatelstwa” oraz Państwowa Komisja do spraw przeciwdziałania wykorzystaniu seksualnemu małoletnich poniżej lat 15.

Wpływ ekranów na zachowanie dzieci

Rodzice przyznają, że długie korzystanie z urządzeń ekranowych negatywnie wpływa na zachowanie ich dzieci. Zauważają, że często wywołuje to u dzieci rozdrażnienie i agresję, a także odbija się niekorzystnie na ich zdrowiu psychicznym.

Wielu rodziców zwraca również uwagę, że stała obecność w świecie online ogranicza zdolność dzieci do budowania i podtrzymywania relacji w rzeczywistości – coraz trudniej jest im nawiązywać kontakty bezpośrednio, prowadzić rozmowy twarzą w twarz i rozwijać umiejętności społeczne.



Ekranry wpływają na to, że dzieci psychicznie się załamują – słyszymy, że nagle w szkole podstawowej dzieci popełniają samobójstwa. To związane jest z internetem, z tym hejtem, i to jest straszne.

~ JUSTYNA, MAMA 14-LATKA, UFAJĄCY WOLNOŚCIOWCY



Ja mam siedmioletniego syna. Zauważyliśmy, że im więcej czasu spędza na YouTubie czy w jakimś tam innym miejscu, to później w momencie odłożenia telefonu są pretensje, dlaczego tak szybko, jakieś tam złości, nerwy i tak dalej.

~ KUBA, OJCIEC 7-LATKA, PRZEJĘCI BEZSILNI



Oni w ogóle mają problem z wypowiedziami i nawiązywaniem rozmów. Na przykład moja córka: dzisiaj kazałam jej zadzwonić do biura obsługi klienta, a ona powiedziała, że nie lubi rozmawiać. Odpowiedziałam: „Dziecko, masz osiemnaście lat i życie nie będzie polegało na tym tylko, że będziesz korzystała z klawiatury w telefonie”. Istnieje jakaś bariera, że oni boją się rozmów bezpośrednich. Łatwiej im napisać i nie patrzeć na kogoś.

~ EWA, MAMA 18-LATKI, RESTRYKCYJNI WOJOWNICY

4. Segmentacja rodziców wokół bezpieczeństwa dzieci w sieci

Aby pogłębić wiedzę o postawach rodziców wobec bezpieczeństwa dzieci w internecie, przeprowadziliśmy analizę segmentacyjną i wyróżniliśmy pięć segmentów polskich rodziców. Następnie z przedstawicielami każdej grupy przeprowadziliśmy wywiady fokusowe, podczas których rozmawialiśmy o ich motywacjach, obawach, codziennych praktykach i oczekiwaniach dotyczących przyszłości. Wszystkim rodzicom zależy na bezpieczeństwie ich dzieci, jednak różnią się w podejściu do tego tematu – jedni stosują szeroką kontrolę, inni wolą opierać się na zaufaniu. Są wśród nich osoby czujące przytłoczenie i bezradność, jak i takie, które mają poczucie kontroli nad sytuacją. Prezentowana segmentacja stanowi pewne uproszczenie, ale wierzymy, że opracowane narzędzie pomoże lepiej rozumieć potrzeby i obawy rodziców oraz efektywniej wspierać ich w dbaniu o bezpieczeństwo dzieci w sieci.

Pięć segmentów polskich rodziców



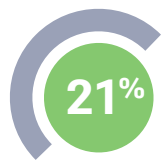
Restrykcyjni wojownicy

Najbardziej świadomi zagrożeń rodzice, aktywnie działający w domu i poza nim. Uważają, że temat bezpieczeństwa w sieci jest na tyle istotny, że wymaga zaangażowania wszystkich: rodziców, firm technologicznych, szkoły i rządu.



Przezorni normalni

Rodzice mniej zaniepokojeni aktywnością dzieci w internecie, pewni swojej wiedzy. Podejmują działania ochronne, szukając kompromisu między bezpieczeństwem a prywatnością, unikając nadmiernych restrykcji.



Przejęci bezsilni

Rodzice, którzy próbują różnych rozwiązań, jednak mają poczucie, że walczą z wiatrakami. Są przytłoczeni i sfrustrowani. Deklarują dużą potrzebę wsparcia ze strony podmiotów zewnętrznych, np. rządu i platform mediów społecznościowych.



Ufający wolnościowcy

Rodzice starszych dzieci, wyróżniający się dużym zaufaniem do swoich pociech i mniejszym zaniepokojeniem ich obecnością w internecie. Prywatność i wolność słowa są dla nich bardzo ważne, dlatego nie zawsze popierają proponowane regulacje.



Młodzi planujący

Młodzi rodzice małych dzieci pełni nadziei, że uda im się uchronić swoje pociechy przed negatywnymi skutkami internetu. Mają poczucie, że ten problem jeszcze ich nie dotyczy, więc działania ochronne pozostają na razie w sferze planów.

Restrykcyjni wojownicy

Najbardziej świadomi zagrożeń rodzice, aktywnie działający w domu i poza nim. Uważają, że temat bezpieczeństwa w sieci jest na tyle istotny, że wymaga zaangażowania wszystkich: rodziców, firm technologicznych, szkoły i rządu.



16%

polskich rodziców

Restrykcyjni wojownicy

Najbardziej zaniepokojeni – najczęściej spośród segmentów obawiają się korzystania przez dziecko z internetu oraz ryzyka przemocy lub nadużyć seksualnych online.

Wielowymiarowe zaangażowanie – są przejęci i najbardziej gotowi do podjęcia działań nie tylko w zakresie bezpieczeństwa dzieci w sieci, ale również w innych obszarach, takich jak zdrowie psychiczne dzieci czy bezpieczeństwo dzieci na drogach.

Kontrola to podstawa – zaniepokojenie Restrykcyjnych wojowników przekłada się na działania: najczęściej spośród rodziców korzystają z kontroli rodzicielskiej, ustalają limity czasu ekranowego oraz zakazują korzystania z urządzeń poza miejscami wspólnymi i poza czasem przeznaczonym na naukę.

Doświadczeni, świadomi, aktywni – ich działania odzwierciedlają dużą świadomość i przeżyte doświadczenia. Dzieci Restrykcyjnych wojowników częściej niż inne doświadczyły przemocy w internecie, takiej jak nękanie czy hejt rówieśniczy. To motywuje ich do intensywnej ochrony swoich dzieci, zarówno w domu (np. kontrola historii przeglądania), jak i poza nim – rozmowy z innymi rodzicami czy angażowanie się społecznie, np. przez podpisywanie petycji i udostępnianie informacji o zagrożeniach w mediach społecznościowych.

Bezpieczeństwo dzieci przede wszystkim – Restrykcyjni wojownicy są gotowi na różne ograniczenia, by chronić dzieci w sieci. Akceptują kontrolę prywatnych rozmów i najczęściej ze wszystkich rodziców zdecydowanie popierają ograniczenia dla dorosłych w kontaktach z dziećmi online.

Modelowanie zachowań własnym przykładem – Restrykcyjni wojownicy często przyznają, że sami nie mają kont na portalach społecznościowych i starają się własnym przykładem pokazać swoim dzieciom, że da się bez nich funkcjonować.

Wszystkie ręce na pokład – w porównaniu z innymi segmentami najczęściej wskazują rodziców jako głównych odpowiedzialnych za ochronę dzieci w internecie. Równocześnie częściej niż pozostałe grupy obarczają odpowiedzialnością także różne instytucje, takie jak platformy społecznościowe czy policja.

Pewni w swoich działaniach – w porównaniu z innymi rodzicami najczęściej są zadowoleni z dostępnego wsparcia w tej kwestii, choć wciąż chcieliby otrzymywać więcej wskazówek. Najczęściej (82%) przyznają również, że robią bardzo dużo, by zapewnić dziecku bezpieczeństwo w internecie.

Restrykcyjni wojownicy

Stosunek do regulacji rządowych

Tak samo jak ogół rodziców, Restrykcyjni wojownicy w największym stopniu popierają regulacje umożliwiające wykrywanie i usuwanie zdjęć dzieci zawierających przemoc lub nadużycia seksualne (91%), a także rozwiązanie, które zakazałoby dzieciom poniżej 15. roku życia zakładania kont na portalach społecznościowych bez zgody rodzica (86%). Restrykcyjni wojownicy chcą mieć decydujące słowo w zakresie bezpieczeństwa dzieci w sieci, ale to nie oznacza, że uważają, że rząd i firmy technologiczne powinny umywać ręce. Najczęściej ze wszystkich segmentów popierają propozycje następujących ustaw:

- zakazującej dostępu do pornografii dla wszystkich, bez względu na wiek (60% vs. 45%),
- zakazującej sprzedaży smartfonów osobom poniżej 15. r.ż. (61% vs. 49%),
- zakazującej dzieciom poniżej 15. r.ż. zakładania kont na portalach społecznościowych bez zgody rodzica (86% vs. 80%).

Co ich wyróżnia na tle innych rodziców?

- Korzystanie z kontroli rodzicielskiej (73% vs. 48%).
- Ustalenie limitu czasu korzystania z ekranów (82% vs. 58%).
- Zakaz korzystania z urządzeń ekranowych poza czasem przeznaczonym na naukę (60% vs. 20%).
- Podjęcie rozmowy z innymi rodzicami (81% vs. 35%).
- Zawarcie umowy rodzinnej ograniczającej korzystanie z ekranów (69% vs. 35%).
- Przekonanie, że to rodzice, a nie rząd, powinni mieć ostateczny głos w kwestii korzystania przez dzieci z mediów społecznościowych (93% vs. 64%).
- Większy odsetek matek niż ojców (60% vs. 40%).
- Częściej niż inne segmenty mają dzieci w wieku wczesnoszkolnym – 36% ma dzieci w wieku 7–8 lat.

Restrykcyjni wojownicy własnymi słowami

”

Ja jestem dobrym przykładem nieposiadania mediów społecznościowych i da się z tym żyć. Serio, można być offline i można się komunikować z ludźmi. Wiem, że dzieciaki z początku będą miały ból tyłka, że nie mogą, że wolność słowa, ale w ogólnym rozrachunku chyba najlepsze, co można zrobić, to tego zakazać.

- ADRIAN, OJCIEC 13-LATKI, RESTRYKCYJNI WOJOWNICY

”

My, rodzice, to taki numer jeden w tej kwestii, musimy uświadamiać dzieci i ich kontrolować w kwestii dostępu do internetu, ale też powinny istnieć działania zorganizowane przez firmy technologiczne czy przez rząd, żeby to było bardziej całościowe.

- DOROTA, MAMA 3-15-LATKA, RESTRYKCYJNI WOJOWNICY

Przezorni normalsi

Rodzice mniej zaniepokojeni aktywnością dzieci w internecie, pewni swojej wiedzy. Podejmują działania ochronne, szukając kompromisu między bezpieczeństwem a prywatnością, unikając nadmiernych restrykcji.



23%

polskich rodziców

Przezorni normalisi

Umiarkowanie zaniepokojeni – stosunkowo duża część z nich deklaruje, że jest tylko w niewielkim stopniu zaniepokojona sposobem, w jaki ich dziecko korzysta z internetu. Może to wynikać z przekonania, że dobrze orientują się w aktywności swoich dzieci online, dzięki czemu nie postrzegają jej jako szczególnie ryzykowną.

Świadomi – Przezorni normalisi to rodzice, którzy są przekonani, że wiedzą, co ich dzieci robią w internecie, oraz że aktywnie dbają o ich bezpieczeństwo cyfrowe. Traktują oni tę sferę jako element codziennego wychowania, w którym istotną rolę odgrywają rozmowa i budowanie odpowiedzialności.

Umiarkowana kontrola – większość Przezornych normalsów korzysta z funkcji kontroli rodzicielskiej (72%), wprowadza limity czasu korzystania z ekranów (79%) oraz sprawdza historię przeglądania dziecka (69%). Zdecydowana większość (89%) rozmawiała również ze swoim dzieckiem o zagrożeniach związanych z aktywnością w sieci. Jednocześnie jest to grupa, która najczęściej deklaruje, że nie zamierza wprowadzać w domu bardziej restrykcyjnych ograniczeń, takich jak zakaz korzystania z urządzeń poza czasem przeznaczonym na naukę czy używanie ich wyłącznie w przestrzeniach wspólnych.

Odpowiedzialność rodziców – zdecydowanie najczęściej uważają, że to rodzice powinni ustalać i egzekwować zasady dotyczące korzystania z mediów społecznościowych przez młodzież (94% vs. 64%).

Złoty środek między wolnością słowa i prawem do prywatności a bezpieczeństwem dzieci – ogólnie rzecz biorąc, ochrona dzieci w internecie jest dla nich ważniejsza niż wolność słowa czy prywatność, ale większość z nich na skali wybierała odpowiedzi bliżej środka, co sygnalizuje poszukiwanie kompromisu pomiędzy tymi wartościami.

Umiarkowanie chętni do działania – deklarują chęć zaangażowania się w działanie na rzecz ochrony dzieci w internecie w takim samym stopniu jak przeciętny rodzic.

Przezorni normalisi

Stosunek do regulacji rządowych

Przezorni normalisi w większości popierają regulacje, które mogłyby zwiększyć bezpieczeństwo dzieci w internecie. Rozwiązania, które cieszą się wśród nich największym poparciem, to:

- ustawa umożliwiająca wykrywanie i usuwanie zdjęć dzieci zawierających przemoc lub nadużycia seksualne (92%),
- ustawienie najwyższego poziomu prywatności jako domyślnego dla wszystkich dziecięcych kont (88%).

Poparcie dla rozwiązań bardziej restrykcyjnych, takich jak zakaz sprzedaży smartfonów osobom poniżej 15. roku życia czy regulacje mające objąć również dorosłych – na przykład powszechny zakaz dostępu do pornografii albo zniesienie anonimowości w internecie – nie jest już wśród nich tak jednoznaczne. W przypadku tych propozycji opinie są bardziej podzielone, a rodzice częściej wyrażają sceptycyzm co do ich zasadności.

Co ich wyróżnia na tle innych rodziców?

- Przekonanie o tym, że wiedzą, co ich dzieci robią w internecie (91% vs. 74%).
- Najczęściej ze wszystkich segmentów odbyli szczegółową rozmowę ze swoimi dziećmi na temat zagrożeń związanych z internetem (62% vs. 47%).
- Ich dzieci zdecydowanie najczęściej posiadają własne urządzenia ekranowe (80% vs 33%).
- Częściej niż inne segmenty są rodzicami młodszych nastolatków — 43% z nich ma dzieci w wieku 11–13 lat.

Przezorni normalni własnymi słowami



Są pewne treści, które powinny być zakazane, blokowane, które są jednoznacznie złe. Natomiast trzeba uważać, żeby nie pójść o krok za daleko, bo to może powodować jeszcze gorsze konsekwencje.

MICHAŁ, OJCIEC 13- I 3-LATKA, PRZEZORNI NORMALSI



Wydaje nam się, że jesteśmy ekstra, a jak przychodzi co do czego, to nagle się okazuje, że jednak jesteśmy mali i nie mamy pojęcia, co się na przykład nowego pojawiło, i nie wiemy, jak reagować na coś takiego.

AGATA, MAMA 15-LATKI, PRZEZORNI NORMALSI

Przejęci bezsilni

Rodzice, którzy próbują różnych rozwiązań, jednak mają poczucie, że walczą z wiatrakami. Są przytłoczeni i sfrustrowani. Deklarują dużą potrzebę wsparcia ze strony podmiotów zewnętrznych, np. rządu i platform społecznościowych.



21%

polskich rodziców

Przejęci bezsilni

Zaniepokojeni i zmęczeni – rodzice z tego segmentu najczęściej martwią się różnorodnymi zagrożeniami, które mogą dotknąć ich dzieci, takimi jak bezpieczeństwo w sieci, przemoc seksualna oraz problemy ze zdrowiem psychicznym młodzieży. Natłok tych wyzwań często ich przytłacza, a brak widocznych rezultatów działań wywołuje zmęczenie i frustrację.

Potrzebujący wsparcia – zmęczenie i frustracja Przejętych bezsilnych przekładają się na ich silnie wyrażoną potrzebę wsparcia z zewnątrz. Uważają, że rodzice powinni otrzymywać pomoc, by móc chronić swoje dzieci w internecie, a prawie połowa z nich deklaruje, że otrzymuje jej zbyt mało. Wsparcie, którego potrzebują, to przede wszystkim wiedza, jak reagować efektywnie na zagrożenia płynące z korzystania z ekranów, oraz aktywne zaangażowanie państwa w regulacje.

Dobro dzieci największą wartością – 83% z nich uważa, że ochrona dzieci jest ważniejsza niż prywatność, a 99% przedkłada ją ponad wolność słowa w internecie. Dla osiągnięcia bezpieczeństwa w sieci są gotowi na wiele zmian, na przykład zniesienie anonimowości w internecie.

Działają i chcą działać – aktywność swoich dzieci w sieci nadzorują na podobnym poziomie jak inni rodzice, lecz działania na rzecz bezpieczeństwa dzieci w internecie podejmują nie tylko w domu, ale też poza nim, na przykład zgłaszając szkodliwe treści czy podpisując petycje.

Oczekiwanie zaangażowania od rządu – z ich zmęczeniem i przytłoczeniem łączy się silne poparcie dla zaangażowania rządu w zapewnienie dzieciom bezpieczeństwa w internecie. Ich zdaniem to właśnie rząd, a nie rodzice, powinien ustalać i egzekwować zasady dotyczące korzystania z mediów społecznościowych przez młodzież. Częściej niż inni opowiadają się także za wprowadzeniem przez rząd innych regulacji zwiększających bezpieczeństwo w sieci.

Odpowiedzialność firm – częściej niż pozostali rodzice uważają, że różne grupy czy instytucje powinny być odpowiedzialne za ochronę dzieci przed zagrożeniami związanymi z internetem: 76% przypisuje odpowiedzialność platformom mediów społecznościowych, a 77% organom ścigania takim jak policja.

Przejęci bezsilni

Silne regulacje potrzebne na już

Przejęci bezsilni czują, że sami nie dadzą rady stawić czoła wyzwaniom i zagrożeniom płynącym z internetu. Oczekują, że rząd wprowadzi odpowiednie ustawy, które odciążą rodziców i zadbają o dzieci. Poparcie dla wszystkich propozycji ustaw jest w tej grupie powyżej średniej, a niektóre mają niemalże jednogłośnie poparcie rodziców z tego segmentu:

- ustawa zakazująca dzieciom poniżej 15. r.ż. zakładania kont na portalach społecznościowych bez zgody rodzica (92% vs. 80%),
- ustawa umożliwiająca wykrywanie i usuwanie zdjęć dzieci zawierających przemoc i nadużycia seksualne (99% vs. 88%),
- ustawa znosząca anonimowość w internecie (91% vs. 70%).

Co ich wyróżnia na tle innych rodziców?

- Najpowszechniejsze przekonanie, że politycy (73% vs. 64%) i właściciele firm technologicznych (73% vs. 63%) nie traktują problemu bezpieczeństwa dzieci w sieci wystarczająco poważnie.
- Przekonanie, że ochrona dzieci przed krzywdą w sieci jest ważniejsza niż wolność słowa w internecie (99% vs. 76%).
- Jednoznaczne stanowisko w sprawie odpowiedzialności rządu – 99% Przejętych uważa, że to rząd powinien ustalać i egzekwować zasady dotyczące korzystania z mediów społecznościowych przez młodzież.
- Ten segment to przede wszystkim matki, które stanowią aż 70% jego członków.
- To najlepiej wykształcony segment, aż 71% z nich ma wyższe wykształcenie.

Przejęci bezsilni własnymi słowami



Ja czuję złość i bezradność. Złość dlatego, że nasz syn bardzo dużo korzysta [z internetu], próbujemy to jakoś kontrolować. Władzę nad nim przejęły konsola i komputery, a jak chcemy je zabrać, to jest zdenerwowanie z jego strony, co jest dla nas już niepokojące. Tak, i bezradność, że jest dużo różnych portali, filmików, które on ogląda. Zerkam czasem i myślę: „Boże, jak to w ogóle można oglądać?”.

SYLWIA, MAMA 10-LATKA, PRZEJĘCI BEZSILNI



Systemowo powinno być tutaj jakieś wsparcie, czyli np. blokowanie stron, tak jak TikTok jest zablokowany już w niektórych krajach. Można to zrobić systemowo. Powinny też na to reagować osoby wyżej od nas.

KUBA, OJCIEC 7-LATKI, PRZEJĘCI BEZSILNI

Ufający wolnościowcy

Rodzice starszych dzieci, wyróżniają się dużym zaufaniem do swoich pociech i mniejszym zaniepokojeniem ich obecnością w internecie. Prywatność i wolność słowa są dla nich bardzo ważne, dlatego nie zawsze popierają proponowane regulacje.



21%

polskich rodziców

Ufający wolnościowcy

Umiarkowane zaniepokojenie – na tle pozostałych rodziców Ufający wolnościowcy wyróżniają się najniższym poziomem zaniepokojenia kwestią bezpieczeństwa dzieci w internecie. Choć uznają ten temat za rzeczywiste wyzwanie społeczne, nie postrzegają go jako bezpośredniego zagrożenia dla własnych dzieci.

Kluczowe decyzje już za nimi – Ufający wolnościowcy to w większości rodzice starszych nastolatków, którzy darzą swoje dzieci dużym zaufaniem. Mają poczucie, że włożyli wiele czasu i wysiłku w ich wychowanie oraz przygotowanie do dorosłego życia. Dziś wierzą, że ich dzieci potrafią samodzielnie odnaleźć się zarówno w rzeczywistości offline, jak i w świecie online.

Po pierwsze: prywatność i wolność słowa – Ufający wolnościowcy jako jedyny segment uznają prywatność i wolność słowa za wartości ważniejsze niż zapewnianie dzieciom bezpieczeństwa w internecie.

Niechęć do regulacji – Ufający wolnościowcy z rezerwą podchodzą do pomysłów regulacji internetu i mediów społecznościowych, zarówno tych, które miałyby zostać wprowadzone przez rząd, jak i tych przygotowanych przez firmy technologiczne. Obawiają się, że takie przepisy mogłyby ograniczyć swobodę ich samych oraz ich

już prawie dorosłych dzieci, które – według ich przekonania – potrafią korzystać z internetu w sposób świadomy i odpowiedzialny.

Niechęć do kontrolowania – Ufający wolnościowcy znacznie rzadziej niż inni rodzice wprowadzają ograniczenia dotyczące korzystania z urządzeń ekranowych i internetu w swoich domach. Są też mniej skłonni do kontrolowania aktywności swoich dzieci w sieci. Ich silne przywiązanie do wartości takich jak prywatność i autonomia znajduje odzwierciedlenie w podejściu wychowawczym – uważają, że dzieci również mają prawo do prywatności i potrafią samodzielnie podejmować odpowiedzialne decyzje w świecie online.

Brak potrzeby zaangażowania – ich zdaniem problem bezpieczeństwa dzieci w sieci nie dotyczy ich w dużym stopniu, co przekłada się na niższą motywację do podejmowania działań w tym obszarze.

Ufający wolnościowcy

Ambiwalentny stosunek do regulacji prawnych

Wśród Ufających wolnościowców panują zróżnicowane opinie na temat propozycji wprowadzenia regulacji w zakresie bezpieczeństwa dzieci w sieci. Nie wyrażają aktywnego sprzeciwu, ale w porównaniu z innymi rodzicami rzadziej opowiadają się za wprowadzeniem:

- ustawy zakazującej dzieciom poniżej 15. r.ż. zakładania kont na portalach społecznościowych bez zgody rodzica (73% vs. 80%),
- ustawy zakazującej sprzedaży smartfonów dzieciom poniżej 15. r.ż. (43% vs. 49%),
- ustawy zakazującej dostępu do stron pornograficznych, bez względu na wiek (38% vs. 45%).

Co ich wyróżnia na tle innych rodziców?

- Przekonanie, że wolność słowa w internecie powinna być najważniejsza, nawet jeśli w ten sposób niebezpieczne dla dzieci treści nie będą usuwane (74% vs. 24%).
- Wiara, że prywatność w sieci jest kluczowa, a władze nie powinny mieć dostępu do prywatnych wiadomości, nawet jeśli w ten sposób dzieci są narażone na krzywdę (72% vs. 37%).
- Najrzadsze wprowadzanie ograniczeń i kontroli działań dzieci w internecie, np. sprawdzanie historii przeglądania dziecka (34% vs. 46%).
- To często rodzice starszych nastolatków – 40% z nich ma dzieci powyżej 15. roku życia.
- Najczęściej ze wszystkich segmentów deklarują, że ich dzieci bardzo często korzystają z mediów społecznościowych (27% vs. 19%).

Ufający wolnościowcy własnymi słowami



Jestem za wolnością słowa i nie podoba mi się kontrolowanie wiadomości prywatnych. Takie plany to już wyraz autorytaryzmu.

MARCIN, OJCIEC 14-LATKA, UFAJĄCY WOLNOŚCIOWCY



Myślę, że tego nikt nie jest w stanie skontrolować. Powinniśmy rozmawiać z dziećmi, tak? I przede wszystkim powinniśmy im ufać. Oni i tak znajdą sposób na to, żeby siedzieć w sieci i robić to, co chcą, i oglądać to, co chcą. W wieku 16–17 lat uważają, że mają większą wiedzę od nas, więcej przeżyli, i starają się być bardziej dorośli od nas niż my sami.

ARTUR, OJCIEC 17-LATKA, UFAJĄCY WOLNOŚCIOWCY

Młodzi planujący

Młodzi rodzice małych dzieci są pełni nadziei, że uda im się uchronić swoje pociechy przed negatywnymi skutkami technologii i mediów społecznościowych. Mają poczucie, że ten problem jeszcze ich bezpośrednio nie dotyczy. Wiele działań ochronnych pozostaje na razie w sferze planów.



19%

polskich rodziców

Młodzi planujący

Mniejsze zaniepokojenie – rzadziej niż inne segmenty deklarują zaniepokojenie bezpieczeństwem w sieci. To zagadnienie niepokoi ich na poziomie ogólnego problemu społecznego, ale jeszcze nie w kontekście ich codzienności i ich dzieci.

YouTube jako uspokajacz – większość ich dzieci jest zbyt mała, by korzystać z mediów społecznościowych. Jednak Młodzi planujący przyznają, że w wyjątkowych sytuacjach, takich jak wizyta u fryzjera, pobieranie krwi czy podróż samolotem lub autobusem, dają dzieciom ekrany, żeby je uspokoić i nie przeszkadzać osobom wokół.

Planowanie działań w przyszłości – ze względu na bardzo młody wiek swoich dzieci, które w większości nie korzystają jeszcze na co dzień z urządzeń ekranowych, Młodzi planujący rzadziej niż inne grupy stosują funkcje kontroli rodzicielskiej i nie sprawdzają historii przeglądania dziecka. Jednocześnie znacznie częściej niż pozostali rodzice deklarują, że w przyszłości podejmą takie działania, gdy ich dzieci zaczną aktywniej korzystać z internetu.

Rozmowy jeszcze przed nimi – większość Młodych planujących nie rozmawiała jeszcze z dziećmi na temat zagrożeń w internecie z uwagi na młody wiek dzieci. Jednak planują podjąć takie rozmowy w przyszłości.

Rozłożona odpowiedzialność – według Młodych planujących odpowiedzialność za bezpieczeństwo dzieci w sieci leży głównie po stronie rodziców, jednak dostrzegają również odpowiedzialność po stronie organów ścigania czy platform społecznościowych.

Zaangażowanie poza domem raczej w formie online – prawdopodobnie ze względu na swój młody wiek najczęściej deklarują, że już podejmują lub są gotowi podjąć działania takie jak udostępnianie postów o bezpieczeństwie dzieci w swoich mediach społecznościowych, zgłaszanie szkodliwych treści lub podpisywanie petycji online.

Bezpieczeństwo dzieci ponad wolność słowa – Młodzi planujący zdecydowanie opowiadają się za bezpieczeństwem dzieci w sieci w zestawieniu z wolnością słowa i prywatnością (są drugim segmentem najczęściej wskazującym, że bezpieczeństwo dzieci jest najważniejsze).

Młodzi planujący

Stosunek do regulacji rządowych

Młodzi planujący raczej nie mają jednoznacznego zdania w sprawie możliwych rządowych regulacji. Propozycje ustaw, które mogłyby zwiększyć bezpieczeństwo dzieci w sieci, w dużej mierze nie spotykały się ani z ich aprobatą, ani z dezaprobatą. Na tle pozostałych rodziców relatywnie często wskazywali odpowiedź „ani popieram, ani nie popieram” (około 20%), a większość propozycji, choć znalazła u nich poparcie, to nie tak silne jak u innych.

Najbardziej ze wszystkich segmentów popierają:

- wprowadzenie zakazu zakładania kont na portalach społecznościowych dla dzieci poniżej 15. r.ż. bez zgody rodzica (68% vs. 81%),
- zakaz dostępu do stron pornograficznych dla wszystkich, bez względu na wiek (35% vs. 45%),
- uchwalenie ustawy umożliwiającej wykrywanie i usuwanie zdjęć dzieci zawierających przemoc i nadużycia seksualne (74% vs. 87%).

Co ich wyróżnia na tle innych rodziców?

- Ze względu na wiek ich dzieci najrzadziej ze wszystkich segmentów posiadają własne urządzenia elektroniczne (45% vs. 67%).
- Częściej niż inni deklarują, że gdyby któraś partia polityczna zapowiedziała działania na rzecz zwiększenia bezpieczeństwa dzieci w sieci, to nie miałyby to żadnego wpływu na ich nastawienie do niej (48% vs. 39%).
- Jest to najmłodszy z segmentów – 56% Młodych planujących ma mniej niż 39 lat.
- 73% ma dziecko w wieku 5 lat lub młodsze.
- Znacząco częściej są to matki (66%) niż ojcowie (34%).

Młodzi planujący własnymi słowami



Mój raczej jeszcze nie korzysta [z ekranów]. Nasz telefon jest raczej tylko źródłem do komunikowania się i nawet jeżeli włączamy bajkę, bo tak się zdarza, to na telewizorze. Żeby nie było za dużo telefonu.

IZA, MAMA 3-LATKA, MŁODZI PLANUJĄCY



Liczę trochę na to, że jak mój syn będzie starszy i zacznie bardziej z tego internetu korzystać, to wejdą odpowiednie ustawy, wejdzie w życie jakieś prawo, chociażby zaczynając od zakazu smartfonów w szkole czy większej cenzury w internecie, żeby te treści nie były tak łatwo dostępne dla dzieci, jak są teraz. Liczę na to i mam nadzieję, że to się zmieni.

DAREK, OJCIEC 4-LATKA, MŁODZI PLANUJĄCY

5. Świadomość i wiedza rodziców

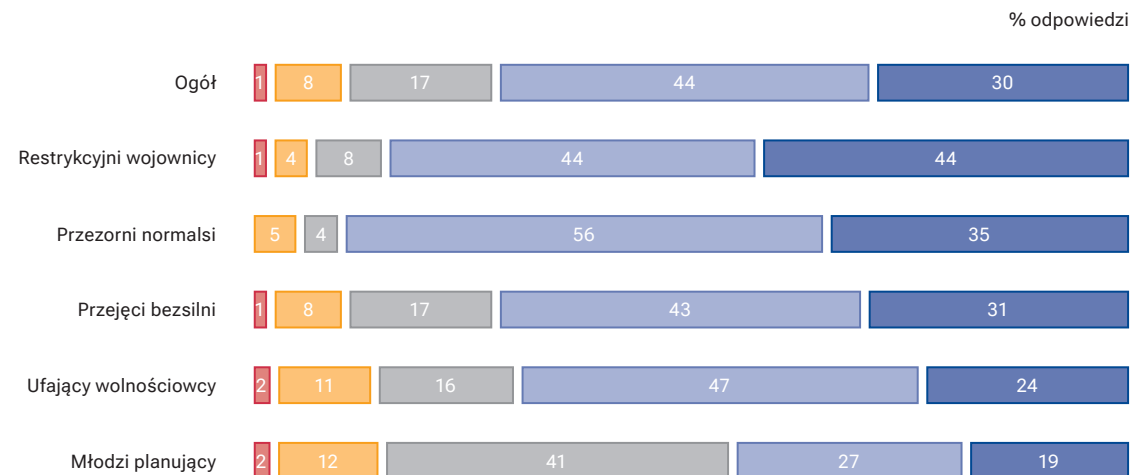
Większość rodziców deklaruje, że orientuje się w tym, co ich dzieci robią w internecie, i czuje się przygotowana do reakcji w przypadku doświadczenia przez dziecko przemocy online. Jednocześnie w rozmowach jakościowych rodzice często przyznawali, że brak kontroli nad tym, jakie treści ich dzieci widzą w internecie lub z kim się tam kontaktują, jest dla nich źródłem niepokoju, zwłaszcza w przypadku rodziców nastolatków. Świadomość własnych ograniczeń skłania rodziców do wyrażania potrzeby wsparcia, zwłaszcza ze strony ekspertów oraz instytucji szkolnych, które mogą pomóc im lepiej chronić dzieci w cyfrowym świecie.

Wiedza o tym, co dzieci robią w internecie

WYKRES 9

Czy wie Pan/Pani, co Pana/Pani dziecko robi w internecie?

- Nie – nie wiem, co robi moje dziecko w sieci
- Raczej nie – mam niewielką wiedzę o tym, co robi moje dziecko w sieci
- Nie dotyczy – moje dziecko nie używa urządzeń cyfrowych
- Raczej tak – wiem, co moje dziecko robi w sieci przez większość czasu
- Tak – mam dokładne rozeznanie, co moje dziecko robi w sieci



 Czerwiec–lipiec 2025, N = 1500 rodziców dzieci w wieku 0–18 lat.

Aż 74% rodziców deklaruje, że wie, czym ich dzieci zajmują się w internecie, a 30% z nich twierdzi, że posiada szczegółową wiedzę na ten temat. Najwyższy poziom świadomości w tym zakresie wykazują Restrykcyjni wojownicy – to grupa najbardziej rygorystyczna w kontrolowaniu zachowań dzieci w sieci – oraz Przezorni normalni. Ci drudzy, choć stosują mniej restrykcji, są bardzo pewni zarówno swojej wiedzy, jak i podejmowanych działań.

Jednocześnie wraz z wiekiem dzieci odsetek rodziców mających wgląd w ich internetową aktywność wyraźnie spada. Największy spadek widoczny jest u rodziców nastolatków w wieku 14–17 lat, gdzie dokładne rozeznanie w rodzaju aktywności podopiecznych deklarowało już tylko 15% badanych (w porównaniu do 40% w grupie 7-9 lat). Z wiekiem najprawdopodobniej rośnie autonomia młodzieży, a wraz z nią trudności w zachowaniu kontroli przez ich opiekunów.

Wiedza o tym, co dzieci robią w internecie

W wywiadach grupowych przekonanie rodziców, że wiedzą, co ich pociechy robią w internecie, było już mniej wyraźne. Usłyszawszy o trudnościach innych rodziców, rozmówcy przyznawali, że sami również często nie wiedzą, czym ich dzieci zajmują się w internecie. Część z nich próbuje kontrolować treści, przeglądając historię wyszukiwania oraz odwiedzane strony, jednak inni przyznają, że jest to poza ich możliwościami. Najwięcej trudności zgłaszają rodzice nastolatków w wieku 15 lat i starszych, wskazując na brak skutecznych narzędzi do monitorowania ich aktywności online. Podkreślają, że dzieci spędzają przy komputerze bardzo dużo czasu i zabezpieczają swoje urządzenia hasłami, których rodzice nie znają.



Ja czasami nie nadążam. Mają swoje slogany, nie wiem, o czym one mówią, co to znaczy. Niestety moje dziecko dużo używa internetu, bo na WhatsAppie te dzieciaki mają swoje grupy, rozmawiają o czymś – nie wiem w sumie, o czym tak naprawdę.

—
- EMILIA, MAMA 9-LATKI, PRZEZORNI NORMALSI



To jest najgorsze, że jak taki chłopak ma już 17 czy nawet 16 lat, to ciężko jest go kontrolować. Możemy go sprawdzać w domu w jakiś sposób – zajrzemy do pokoju, sprawdzimy, co on sobie tam ogląda. Ale już poza domem, kiedy używa telefonu czy siedzi sobie na ławce z kolegami, my tego nie wiemy. A on się nie przyzna, co ogląda, czym się interesuje, więc to jest ciężki temat.

—
- ARTUR, OJCIEC 17-LATKA, UFAJĄCY WOLNOŚCIOWCY



Moja córka ma 14 lat, więc jeszcze jestem w stanie ją kontrolować. Od czasu do czasu po prostu każę jej podać hasło do telefonu i przeglądam, na jakie strony wchodzi. Nawet wprowadziłam jej kontrolę rodzicielską, żeby ograniczyć trochę siedzenie na telefonie.

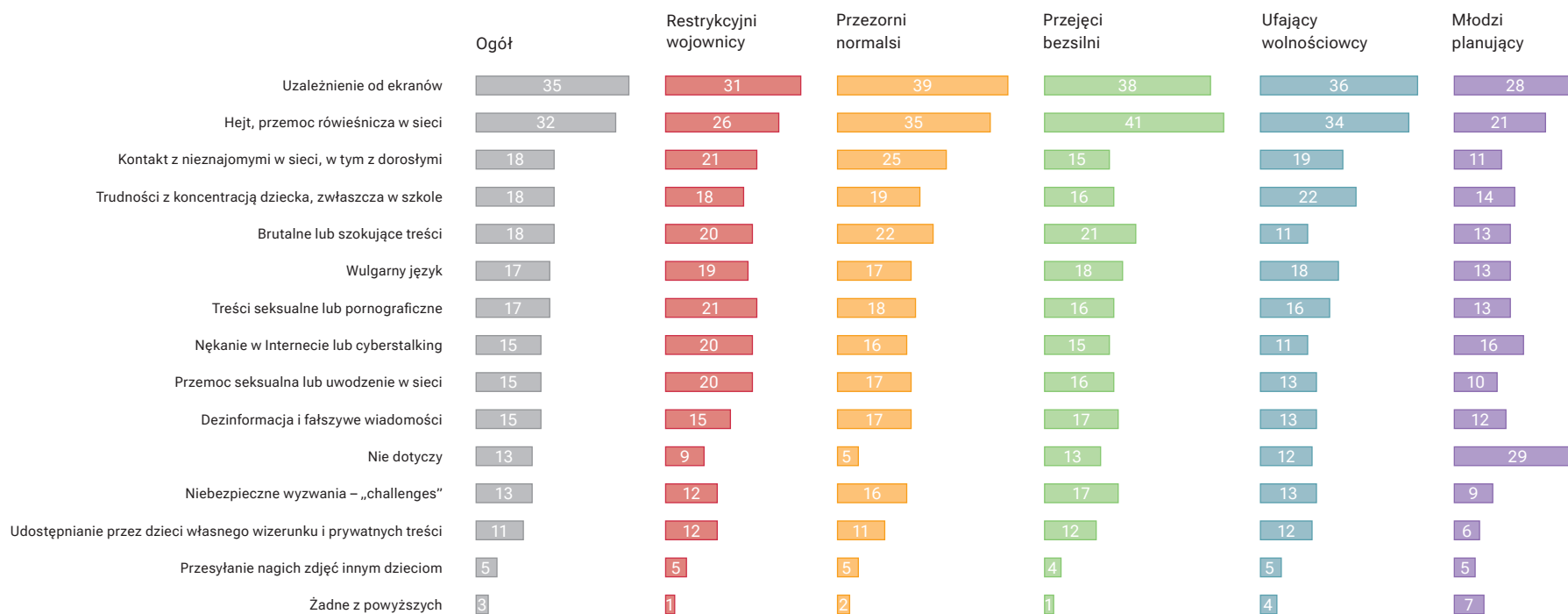
—
- AGNIESZKA, MAMA 14-LATKI, UFAJĄCY WOLNOŚCIOWCY

Wszystkie segmenty niepokoją się podobnymi zagrożeniami: uzależnieniem od ekranów i hejtem

WYKRES 9

Co najbardziej niepokoi Pana/Panią w związku z korzystaniem przez Pana/Pani dziecko z internetu i mediów społecznościowych?

% odpowiedzi



Czerwiec-lipiec 2025, N = 1500 rodziców dzieci w wieku 0–18 lat.

Co niepokoi rodziców w internecie?

Podczas wywiadów grupowych również wyraźnie słyszalne było zaniepokojenie rodziców uzależniającym wpływem korzystania z ekranów. Wielu z nich przyznawało, że coraz trudniej jest zachęcić dzieci do aktywności niezwiązanych z urządzeniami cyfrowymi, takich jak wspólne zabawy, sport czy spotkania z rówieśnikami offline.

Przyznawali też, że sami obserwują, jak łatwo w świecie online o rozpowszechnianie się hejtu czy o wykluczenie z grupy rówieśniczej. W rozmowach wybrzmiał dylemat rodziców związany z wykluczeniem – z jednej strony obawiają się oni, że brak telefonu pozbawi dziecko kontaktu z rówieśnikami i doprowadzi do wykluczenia z grupy, z drugiej zaś martwią się, że posiadanie telefonu narazi je na hejt, presję i wykluczenie w świecie online.



Kiedy widzę, jak dzieci nie mają telefonu czy konsoli, to porównuję to wręcz do narkomana, który odstawia narkotyki. Jest to po prostu megauzależniające. Trudno jest ich od tego oderwać, zagonić do czegokolwiek innego. Trzeba czekać nawet, żeby zeszli na obiad. „Bo jeszcze dokończę, bo jeszcze to, bo jeszcze tamto”.

~ PAWEŁ, OJCIEC 8-, 12- I 15-LATKA, PRZEJĘCI BEZSILNI



Najbardziej się obawiam hejtu i wykluczenia. Kiedy rozmawiam z rodzicami, którzy mają już chłopaków w drugiej, trzeciej klasie podstawówki, słyszę, że dają im telefony i zerkają sobie, co tam się dzieje, żeby mieć jakąś kontrolę. No i widzą, że są na Whatsappie takie grupy typu „Grupa bez Pawła”, i tam wszyscy się nakręcają i jadą po tym Pawle biednym.

~ DAREK, OJCIEC 4-LATKA, MŁODZI PLANUJĄCY

Co niepokoi rodziców w internecie?

Rodzice mówili również o strachu, a nawet o przerażeniu związanym z tym, jakie treści ich dzieci mogą napotykać w internecie oraz z kim mogą nawiązywać kontakt. Podkreślali, że mimo stosowania zabezpieczeń i programów do kontroli nie zawsze mają możliwość skutecznego monitorowania aktywności online swoich dzieci.



Ja czuję duży niepokój i strach przed tym wszystkim. Ponieważ nie jesteśmy teraz w stanie skontrolować dzieci, nawet przez zabezpieczenia, przez różne programy. Nie jesteśmy w stanie nawet skontrolować, kto siedzi po drugiej stronie komputera.

~ KLAUDIA, MAMA 9-LATKI, PRZEZORNI NORMALSI



Jest też takie zaniepokojenie tymi treściami w internecie, na Instagramie, w tych rolkach, na YouTube. One to oglądają i ja też to oglądam, z przerażeniem.

~ MARTA, MAMA 11-LATKÓW, PRZEJĘCI BEZSILNI



Czuję dużą niepewność związaną z tym, co dziecko robi w internecie, na jakie strony wchodzi. Powiem szczerze, że przeraża mnie, jak widzę, co się dzieje w internecie, jakie tam można znaleźć rzeczy. Ona też jest osobą, której podoba się wchodzenie w dorosłe życie, ale jeszcze nie wie wielu rzeczy, nie wie, jakie zagrożenia na nią czyhają.

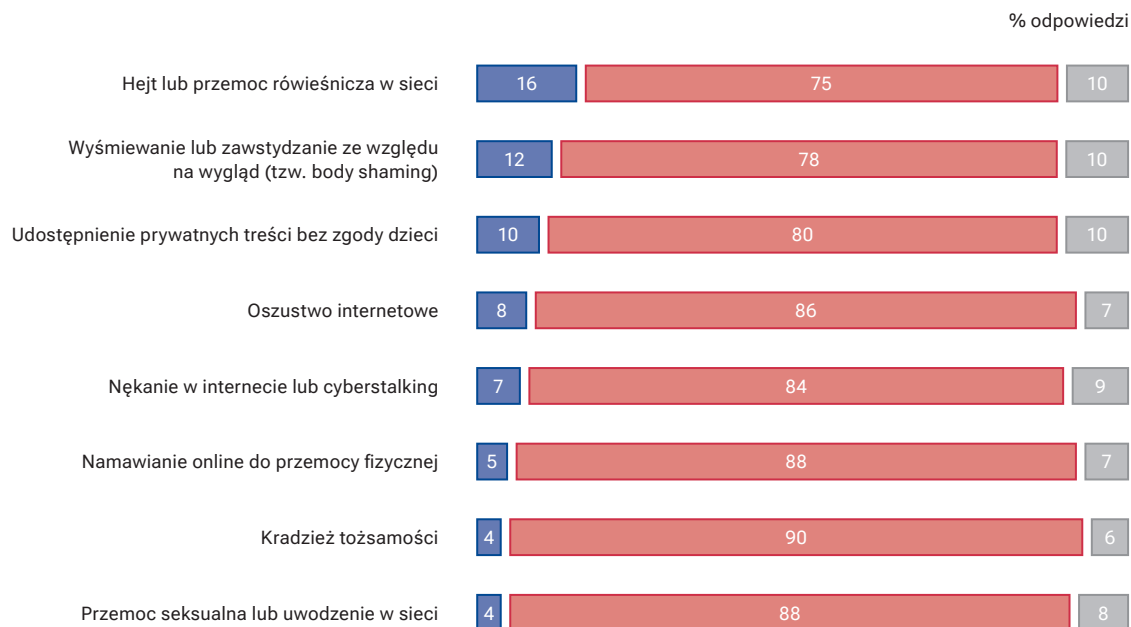
~ MARIUSZ, OJCIEC 17-LATKI, UFAJĄCY WOLNOŚCIOWCY

Doświadczenia przemocy w internecie

WYKRES 10

Według Pana/Pani wiedzy czy Pana/Pani dziecko kiedykolwiek padło ofiarą...?

■ Tak ■ Nie ■ Nie wiem



 Czerwiec–lipiec 2025, N = 1500 rodziców dzieci w wieku 0–18 lat.

Najpowszechniejszą formą przemocy zaobserwowaną przez rodziców jest hejt i przemoc rówieśnicza, której – według ich deklaracji – doświadczyło niemal 20% dzieci. Na drugim miejscu znalazło się wyśmiewanie lub zawstydzanie ze względu na wygląd, dotykające około co dziesiąte dziecko.

Wraz z wiekiem i dłuższą obecnością w mediach społecznościowych ryzyko wzrasta – wśród dzieci w wieku 10–13 lat hejt lub przemoc rówieśniczą zgłaszało co czwarty rodzic, a w grupie 14–17 lat już prawie co trzeci.

Dane te najprawdopodobniej nie oddają pełnej skali zjawiska, ponieważ opierają się na deklaracjach rodziców. Potwierdzają to inne badania, m.in. raport *Nastolatki 3.0 z 2023 roku**, w którym aż 44,6% młodych osób (od 7 klasy szkoły podstawowej do 2 klasy szkoły ponadpodstawowej) przyznało, że doświadczyło w internecie ataków lub wyzwisk.

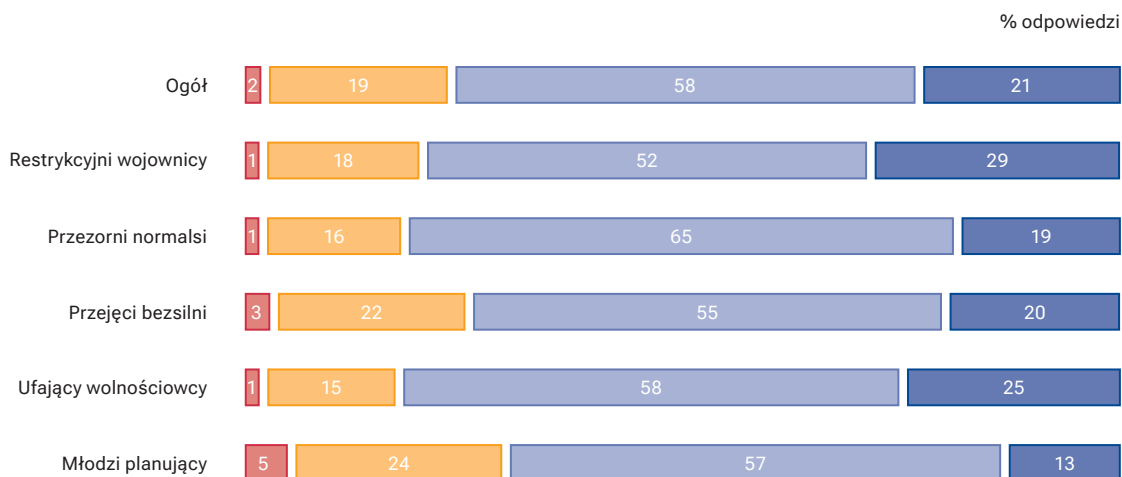
Dodać cytowanie na dole strony: ThinkStat NASK (2023). *Nastolatki 3.0. Raport z Ogólnopolskiego Badania Uczniów i Rodziców.*

Wiedza o tym, jak reagować na przemoc w internecie

WYKRES 11

Czy wiedziałby/wiedziałaaby Pan/Pani, jak zareagować, gdyby Pana/Pani dziecko padło ofiarą hejtu lub nękania w internecie?

■ Zdecydowanie nie wiedział(a)bym, co zrobić
 ■ Raczej nie wiedział(a)bym, co zrobić
■ Raczej wiedział(a)bym, co zrobić
 ■ Zdecydowanie wiedział(a)bym, co zrobić



Większość rodziców (79%) deklaruje, że wiedziałaby, jak zareagować, gdyby ich dziecko padło ofiarą hejtu lub nękania w internecie – przy czym 21% jest tego całkowicie pewnych.

Największą pewnością w tej kwestii wykazują Restrykcyjni wojownicy (29%), co może wynikać zarówno z ich większej wiedzy na temat bezpieczeństwa dzieci online, jak i z praktycznych doświadczeń. To właśnie oni częściej niż inni rodzice deklarują, że ich dzieci miały już kontakt z przemocą w internecie, zarówno w formie hejtu i przemocy rówieśniczej, jak i nękania czy cyberstalkingu.

W każdej z grup rodziców jest znaczący odsetek, średnio 21%, rodziców, którzy przyznają, że nie wiedzieliby, co zrobić w przypadku doświadczenia hejtu przez dziecko. To pokazuje, że tak zwane skrypty postępowania w takich sytuacjach są dla wielu rodziców nieznanne.

Doświadczenia niebezpiecznych sytuacji w internecie

W naszych rozmowach pojawiał się również wątek wpływu negatywnych doświadczeń w kontaktach online na wzrost ostrożności wśród zarówno dzieci, jak i ich rodziców. Rozmówcy zwracali uwagę, że zetknięcie się ich dzieci z nieprzyjemnymi komentarzami, hejtem czy kontaktami z osobami o niejasnych intencjach skłoniło ich do większej czujności. W rezultacie częściej ograniczają aktywność swoich dzieci w internecie, wprowadzają dodatkowe środki bezpieczeństwa i baczniej monitorują ich zachowanie w sieci.

Jednocześnie zauważają, że także same dzieci po takich doświadczeniach stają się bardziej ostrożne i świadome ryzyka związanego z aktywnością online.



Był taki okres, że moja córka grała w jakieś gry, nie miała wtedy jeszcze powiedziane, że nie wolno jej się kontaktować z innymi dziećmi niż ze szkoły. I grając, poznawała ludzi, i później z tymi osobami rozmawiała. Trafiła na jakiegoś chłopaka, którego podejrzewałam, że jest pedofilem. Od tamtej pory dużo rozmawiamy na ten temat i ciągle kontroluję, czy dalej nie robi tego samego błędu. Na razie działa, ale jak długo, to się okaże.

~ AGNIESZKA, MAMA 14-LATKI, UFAJĄCY WOLNOŚCIOWCY



Moja córka pół roku temu dostała wezwanie do sądu. Okazało się, że na jakimś komunikatorze zaczął z nią rozmawiać jakiś chłopiec z drugiego końca Polski. Była zwykła zajawka: „Hej”, „Co robisz?” itd. Rozmawiali przez jakiś czas, ale jak zaczęła zadawać mu pytania: „Skąd jesteś? Czym się zajmujesz?”, odpowiedzi były bardzo wymijające. I ona go zaraz zablokowała. Okazało się, że ten chłopiec rozmawiał z dziewczynkami, prosił o wysłanie zdjęć, a potem je szantażował. I ta rozmowa w sądzie, gdzie ona była w charakterze poszkodowanej w obecności prokuratora, sędzi i psychologa, bardzo na nią wpłynęła. Ona mi sama powiedziała, że dużo ją to nauczyło, przywołało do porządku.

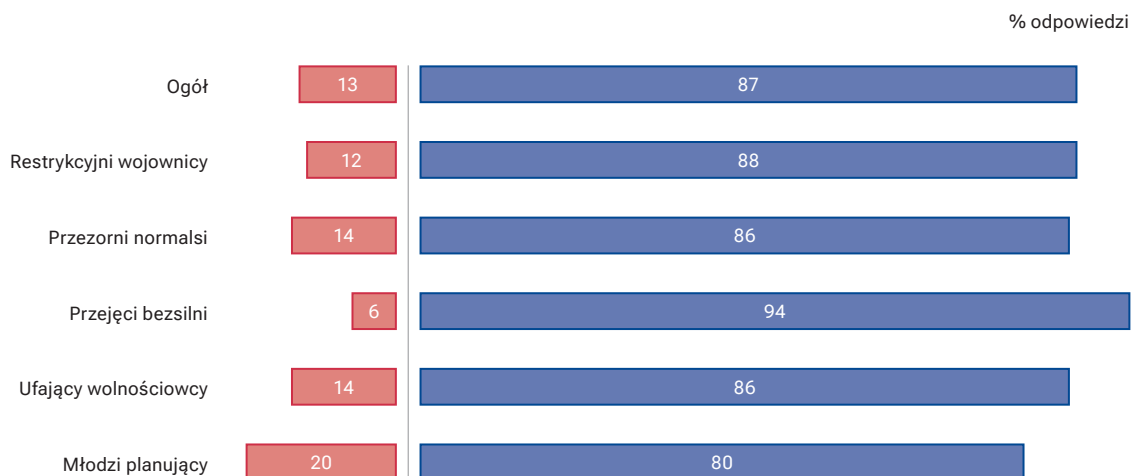
~ EWA, MAMA 18-LATKI, RESTRYKCYJNI WOJOWNICY

Czy rodzice potrzebują wsparcia?

WYKRES 12

Czy Pana/Pani zdaniem rodzice potrzebują wsparcia, by chronić swoje dzieci w internecie?

- Rodzice nie potrzebują wsparcia w zapewnianiu dzieciom bezpieczeństwa online
- Rodzice potrzebują wsparcia w zapewnianiu dzieciom bezpieczeństwa online



Przytłaczająca większość rodziców (87%) uważa, że potrzebuje wsparcia w zapewnieniu dzieciom bezpieczeństwa online. To przekonanie jest silnie obecne we wszystkich segmentach, choć najczęściej wyrażają je Przejęci bezsilni (94%). Uczucie przytłoczenia i bezradności, które charakteryzuje tę grupę, wyraźnie przekłada się na szczególnie silną potrzebę pomocy i wskazówek z zewnątrz – ze strony zarówno instytucji, jak i ekspertów.

Potrzeba wsparcia pojawia się we wszystkich grupach rodziców, niezależnie od wieku ich dzieci, jednak najwyraźniej widać ją wśród rodziców najmłodszych – poniżej 3. roku życia (92% wobec 87% ogółu). Wynika to zapewne z mniejszego doświadczenia w roli rodzica i niepewności wobec wyzwań, jakie niesie wychowanie dzieci w epoce cyfrowej.

Wsparcie dla rodziców

W wywiadach grupowych rodzice również podkreślali, że nie otrzymują wystarczającego wsparcia w zakresie dbania o bezpieczeństwo dzieci w internecie. Wielu z nich ma poczucie, że pełna odpowiedzialność za ochronę i kontrolę aktywności dziecka w sieci spoczywa wyłącznie na nich.

Zwracali uwagę, że instytucje zewnętrzne – takie jak szkoły, organizacje czy służby – reagują zazwyczaj dopiero wtedy, gdy dochodzi do poważnych incydentów lub eskalacji problemu, podczas gdy na co dzień rodzice pozostają z tym wyzwaniem sami.



Od rodziców wsparcie jest na pewno, ale wsparcia nie ma z żadnej innej strony. Dzieci są pozostawione same sobie. Nie widzę, żeby były jakiegokolwiek programy czy cokolwiek, nawet w szkole edukacja pod tym kątem – nie ma tego.

~ MONIKA, MAMA 16-LATKA, UFAJĄCY WOLNOŚCIOWCY



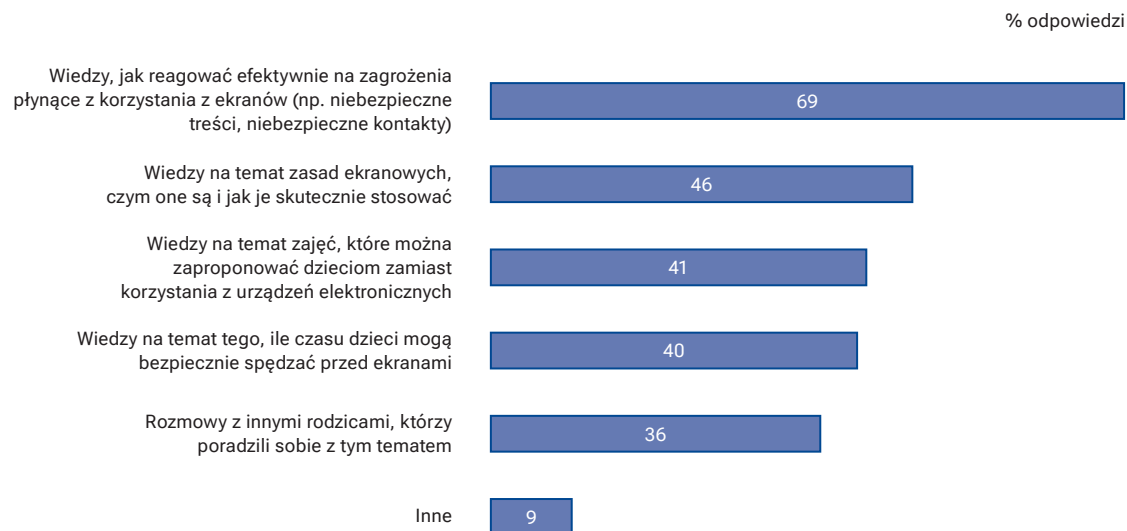
Ustawodawcy nie zapewniają żadnego bezpieczeństwa dzieciom. My możemy tłumaczyć, my możemy rozmawiać, niejednokrotnie możemy wskazywać dzieciakom właściwą drogę. Dopiero gdy dochodzi do jakiejś eskalacji zdarzeń, faktycznie coś się zaczyna dziać, można liczyć na jakąkolwiek pomoc. Na takim etapie początkowym nie ma żadnych barier, które pomogłyby nam w ochronie naszych dzieci.

~ AGATA, MAMA 15-LATKI, PRZEZORNI NORMALSI

Jakiego wsparcia potrzebują rodzice?

WYKRES 13

Jakiego rodzaju wsparcia potrzebowałyby/potrzebowałyby Pan/Pani w zakresie ochrony swojego dziecka w internecie? Proszę wybrać wszystkie pasujące odpowiedzi.



Najwięcej rodziców wskazuje, że potrzebowaliby dowiedzieć się więcej o tym, jak skutecznie reagować na zagrożenia wynikające z korzystania z urządzeń cyfrowych (69%) oraz jak właściwie stosować zasady dotyczące czasu ekranowego (46%). Najrzadziej natomiast rodzice wymieniają potrzebę rozmów z innymi opiekunami.

Choć Restrykcyjni wojownicy wydają się najlepiej zorientowani w kwestiach bezpieczeństwa dzieci online, to właśnie oni najczęściej deklarują, że dodatkowe formy wsparcia – z wyjątkiem potrzeby pogłębienia wiedzy o zagrożeniach płynących z korzystania z ekranów – byłyby dla nich przydatne. Może to wynikać z faktu, że wysoka świadomość tematu idzie w parze z większym wyczuleniem na własne braki i potrzebą dalszego doskonalenia w tym obszarze.

Pytanie zadawano tylko tym respondentom, którzy zadeklarowali, że potrzebują wsparcia w zakresie ochrony swojego dziecka w internecie.

Czerwiec–lipiec 2025, N = 968 rodziców dzieci w wieku 0–18 lat.

Wsparcie dla rodziców

WYKRES 14

Które z poniższych mediów i formatów uważa Pan/Pani za najbardziej pomocne w zapewnieniu bezpieczeństwa swojego dziecka w internecie i mediach społecznościowych?



 Czerwiec-lipiec 2025, N = 1500 rodziców dzieci w wieku 0–18 lat.

Za najbardziej pomocne w zapewnieniu bezpieczeństwa dziecka w internecie i mediach społecznościowych rodzice uznają narzędzia umożliwiające bezpośrednią kontrolę lub wgląd w aktywność online – na przykład łatwe w obsłudze programy zabezpieczające, takie jak kontrola rodzicielska (39%), czy aplikacje monitorujące korzystanie z internetu (38%).

W dalszej kolejności respondenci wskazywali na rozwiązania oparte na współpracy różnych grup i instytucji – rodziców, dzieci, szkół oraz ekspertów. Internetowe grupy wsparcia rodziców oraz treści influencerów skierowane do dzieci były oceniane jako pomocne przez mniej niż 10% badanych, co pokazuje, że rodzice częściej preferują sprawdzone, systemowe narzędzia niż nieformalne źródła wiedzy.

6. Działania i zaangażowanie rodziców

Rodzice wskazują samych siebie jako głównych odpowiedzialnych za zapewnienie dzieciom bezpieczeństwa w internecie. Nie oznacza to jednak, że nie oczekują zaangażowania ze strony innych instytucji – zwłaszcza platform mediów społecznościowych, wydawców treści pornograficznych oraz organów ścigania. Jednocześnie są sceptyczni względem gotowości tych podmiotów do realnego działania i skuteczności ewentualnych interwencji.

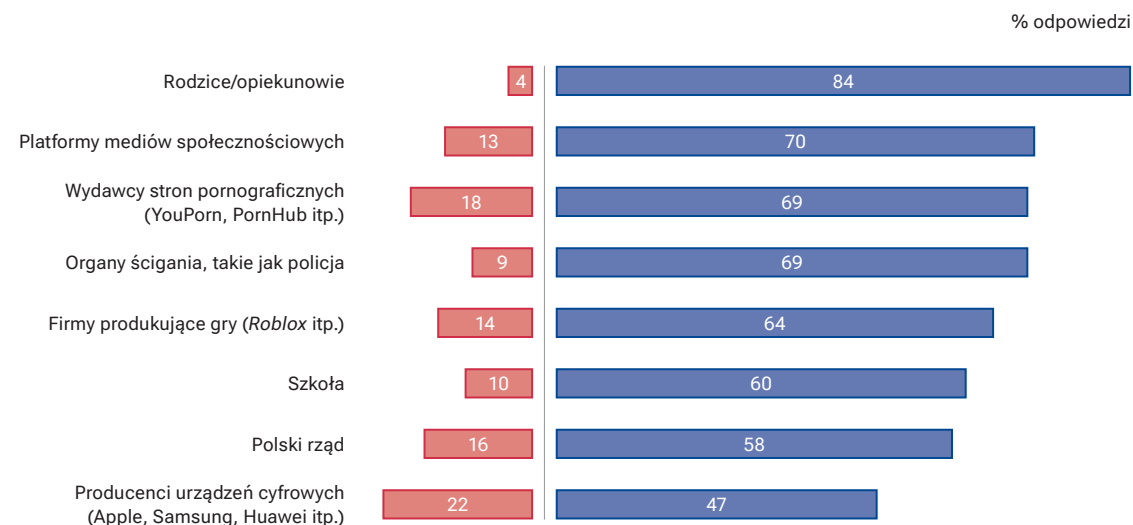
Najwięcej aktywności rodzice przejawiają w obrębie własnych gospodarstw domowych – najczęściej rozmawiają z dziećmi o zagrożeniach w sieci i wprowadzają rodzinne zasady korzystania z ekranów. Wielu z nich deklaruje również gotowość do działań wykraczających poza dom, takich jak podpisanie petycji czy wsparcie organizacji zajmujących się ochroną dzieci online. Najczęstszymi barierami szerszego zaangażowania są ograniczone zasoby, przede wszystkim czasu i wiedzy, a także brak wiary w skuteczność podejmowanych inicjatyw.

Kto jest odpowiedzialny za bezpieczeństwo dzieci w internecie?

WYKRES 15

W jakim stopniu grupa/instytucja powinna być odpowiedzialna za ochronę dzieci przed zagrożeniami związanymi z internetem i mediami społecznościowymi? Proszę ocenić ją w skali od 1 do 5, gdzie: 1 = w ogóle nieodpowiedzialna, 5 = w pełni odpowiedzialna.

■ W ogóle nieodpowiedzialna ■ W pełni odpowiedzialna



i Na wykresie zostały uwzględnione zsumowane odpowiedzi 1–2 oraz 4–5.

m Czerwiec–lipiec 2025, N = 1500 rodziców dzieci w wieku 0–18 lat.

Zapytani o to, kto ich zdaniem w największym stopniu powinien ponosić odpowiedzialność za ochronę dzieci przed zagrożeniami związanymi z internetem i mediami społecznościowymi, badani najczęściej wskazywali na siebie – rodziców i opiekunów. W dalszej kolejności odpowiedzialność przypisywali platformom mediów społecznościowych (70%), wydawcom stron pornograficznych (69%) oraz organom ścigania (69%). Zdecydowanie rzadziej respondenci oczekiwali działań ze strony producentów urządzeń cyfrowych (47%) czy polskiego rządu (58%).

Wyniki te pokazują, że rodzice postrzegają siebie jako głównych strażników bezpieczeństwa dzieci w sieci, choć równocześnie dostrzegają rolę instytucji i firm technologicznych w ograniczaniu ryzyka. Stosunkowo niewielka liczba wskazań na polski rząd może wynikać z obserwowanego w innych badaniach kryzysu zaufania do państwa, a nie z przekonania, że nie jest to jego rola.

Brak wiary w skuteczność działań innych podmiotów

Niski poziom zaufania do skuteczności działań innych podmiotów – takich jak firmy technologiczne czy polski rząd – był również wyraźnie słyszalny w wywiadach grupowych.

W opinii wielu rodziców żadne blokady ani regulacje nie są w stanie w pełni ochronić dzieci przed zagrożeniami online. Dlatego uważają oni, że w kwestii bezpieczeństwa cyfrowego nie mogą polegać wyłącznie na zewnętrznych instytucjach, lecz muszą sami podejmować aktywne działania.



Rząd lub firmy mogą to kontrolować, mogą blokować treści, ale dzieci i tak znajdą sposób, żeby siedzieć w tej sieci i robić i oglądać to, co chcą. Jeżeli nie one same, to przez kogoś innego.

~ ARTUR, OJCIEC 17-LATKA, UFAJĄCY WOLNOŚCIOWCY



Ja wiem, że ona wejdzie na TikToka i będzie sobie oglądać to, co ją tam interesuje. Na pewno nie będzie nigdy tak to zgrane, że każdy portal będzie blokował dane treści. Więc tutaj my jesteśmy chyba najważniejsi i my musimy tę rolę odegrać do samego końca.

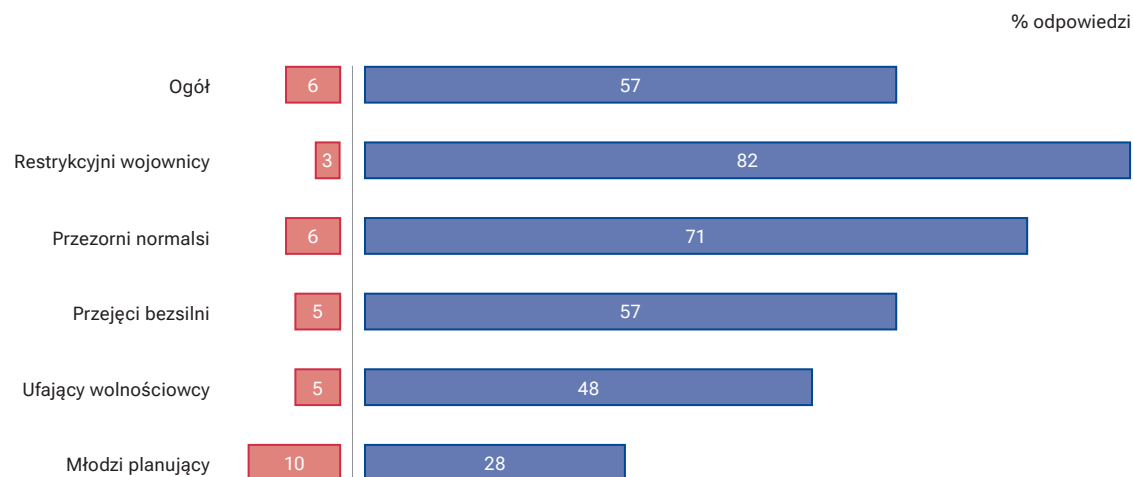
~ AGNIESZKA, MAMA 14-LATKI, UFAJĄCY WOLNOŚCIOWCY

Rodzice o swoim zaangażowaniu w zapewnienie dzieciom bezpieczeństwa w sieci

WYKRES 16

Które z powyższych stwierdzeń jest bliższe Pana/Pani odczuciom? Proszę zaznaczyć odpowiedź na skali, gdzie 1 oznacza, że w pełni zgadza się Pan/Pani z pierwszym stwierdzeniem, a 5, że w pełni zgadza się Pan/Pani z drugim stwierdzeniem.

- Nie robię nic, żeby zapewnić dziecku bezpieczeństwo w sieci
- Robię bardzo dużo, żeby zapewnić dziecku bezpieczeństwo w sieci



Na wykresie zostały uwzględnione zsumowane odpowiedzi 1–2 oraz 4–5.

Czerwiec–lipiec 2025, N = 1500 rodziców dzieci w wieku 0–18 lat.

Nieco ponad połowa rodziców (57%) uważa, że robi wiele, aby zapewnić swojemu dziecku bezpieczeństwo w sieci. Najczęściej przekonani są o tym Restrykcyjni wojownicy (82%) oraz Przezorni normalsi (71%).

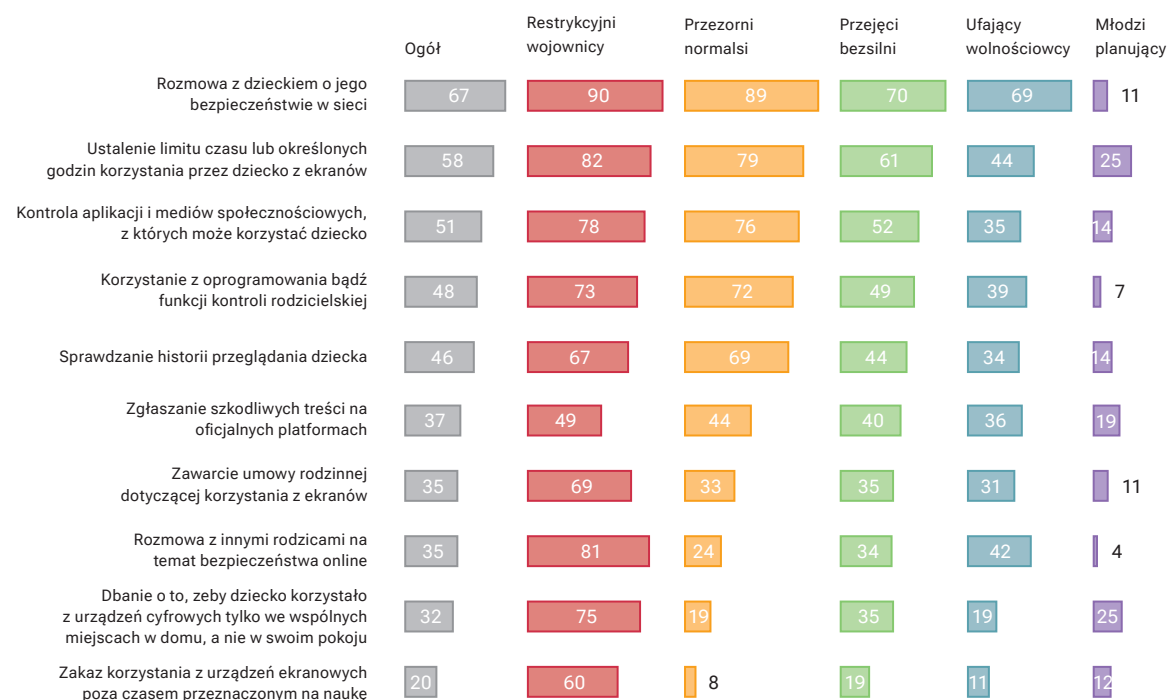
Warto jednak zwrócić uwagę, że rodzice, którzy są szczególnie zaniepokojeni sposobem, w jaki ich dziecko korzysta z internetu, ponad dwukrotnie częściej niż ogół (14% vs. 6%) przyznają, że niewiele robią lub nie podejmują żadnych działań w tym zakresie. Brak aktywności może prowadzić do poczucia utraty kontroli, które z kolei potęguje lęk i bezradność. Jednym z czynników wyjaśniających tę zależność może być wiek rodziców. Wśród osób bardzo zaniepokojonych bezpieczeństwem dzieci online relatywnie częściej znajdują się rodzice powyżej 50. roku życia (30%), w ogóle próby odsetek ten wynosi 15%. Nasze badania jakościowe potwierdzają, że starszym rodzicom trudniej jest podejmować skuteczne działania ochronne, ponieważ sami nie dorastali w świecie z tak silną obecnością technologii i nie czują się w nim w pełni kompetentni.

Działania podejmowane w domu

WYKRES 17

Które z poniższych działań planuje Pan/Pani podjąć lub już Pan/Pani podjął/podjęła, by chronić swoje dziecko w internecie?

% odpowiedzi „Już to robię”



Zapytani o to, w jaki sposób dbają o bezpieczeństwo swoich dzieci w internecie, rodzice najczęściej wskazywali rozmowę z dzieckiem (67%) oraz ustalanie limitów czasu korzystania z urządzeń cyfrowych (58%).

Odpowiedzi na to pytanie dobrze oddają różnice między wyróżnionymi segmentami rodziców. Restrykcyjni wojownicy najczęściej stosują wszystkie formy ochrony, o które pytaliśmy, konsekwentnie łącząc je w ramach domowych zasad. Przezorni normalisi i Przejęci bezsilni wybierają mniej restrykcyjne środki, skupiając się raczej na rozmowie i budowaniu świadomości dziecka. Najrzadziej jakiegokolwiek ograniczenia wprowadzają Ufający wolnościowcy oraz Młodzi planujący. Ci ostatni jednak często deklarują, że wdrożą odpowiednie rozwiązania, gdy ich dzieci staną się starsze, podczas gdy Ufający wolnościowcy preferują większą swobodę i samodzielność dziecka w korzystaniu z urządzeń ekranowych.

Działania podejmowane w domu

Różnice między segmentami w podejściu do zasad obowiązujących w domu wyraźnie ujawniły się również podczas wywiadów grupowych.

Restrykcyjni wojownicy przyznawali, że sami często nie korzystają z mediów społecznościowych, a swoim dzieciom najczęściej całkowicie zakazują ich używania, uznając to za najskuteczniejszy sposób ochrony przed zagrożeniami online.

Przezorni normalsi wprowadzają określone reguły dotyczące korzystania z internetu, jednak są w tym mniej rygorystyczni – stawiają raczej na kompromis i ograniczenia czasowe.

Przejęci bezsilni podejmują próby kontrolowania aktywności dzieci w sieci, ale często towarzyszy im poczucie, że ich wysiłki nie przynoszą oczekiwanych rezultatów.



U mnie jest jasno określona granica, że do momentu, kiedy nie skończy 13 lat, ma zakaz korzystania w ogóle z mediów społecznościowych. YouTube jest medium społecznościowym i może z niego korzystać z ograniczonym limitem czasowym, ale nie może tam umieszczać żadnych treści. Wszystkie inne platformy typu Facebook, TikTok i co tam jeszcze dzisiaj wymyślili, to wszystko jest dla niego na chwilę obecną niedostępne.

~ ADRIAN, OJCIEC 13-LATKA, RESTRYKCYJNI WOJOWNICY



Mój syn ma 45 minut, co zawsze się przeciąga do godziny. I niestety już weszły gry, i to wspólne z kolegami. Już umawiają się na wspólną godzinę, żeby spotkać się w grze. Więc to jest takie już złudne, bardzo.

~ KLAUDIA, MAMA 9-LATKA, PRZEZORNI NORMALSI



U mnie to głównie jest oglądanie głupot, czyli shorty, rolki. Poograniczałem oczywiście wszystko. Moje dzieci nie mają TikToka, ale wiadomo, że na YouTubie są shorty, na Facebooku są bodajże rolki. Ja tutaj walczyłem z tym długo.

~ PAWEŁ, OJCIEC 8-, 12- i 15-LATKA, PRZEJĘCI BEZSILNI

Działania podejmowane w domu

Młodzi planujący na obecnym etapie ograniczają się głównie do ustalania limitów czasu spędzanego przed ekranem – na przykład przy oglądaniu bajek – ale deklarują, że w przyszłości zamierzają wprowadzać więcej zasad i ograniczeń.

Z kolei **Ufający wolnościowcy** podkreślali, że w ich sytuacji najważniejsze są rozmowa i wzajemne zaufanie – wierzą, że ich często starsze już dzieci potrafią samodzielnie rozpoznawać zagrożenia i chronić się przed niebezpieczeństwami w sieci.



Jeżeli już dostaje tę bajkę, to jest umowa, że ogląda odcinek i koniec. Bo tak to by wyszła pewnie taka spirala, że tutaj kliknie, tam kliknie i tak to cały czas można sobie oglądać. Więc po prostu są zasady, że od-do, potem robimy co innego.

—
~ ANITA, MAMA 3-LATKI, MŁODZI PLANUJĄCY



Ja mam 16-latkę i staram się zwyczajnie zaufać, bo inaczej się nie da. My nie jesteśmy w stanie nawet zajrzeć do komputera, który jest zabezpieczony hasłami, do telefonu to już w ogóle, ponieważ on jest zawsze z nim, nigdy go nie zostawia. Jedyne, co pozostaje, to zaufać i po prostu rozmawiać. Niepokój jest ogromny, ale myślę, że rozmowa dużo daje, bo jeżeli się rozmawia, to bardzo dużo można się z rozmowy dowiedzieć, jeszcze więcej niż z internetu.

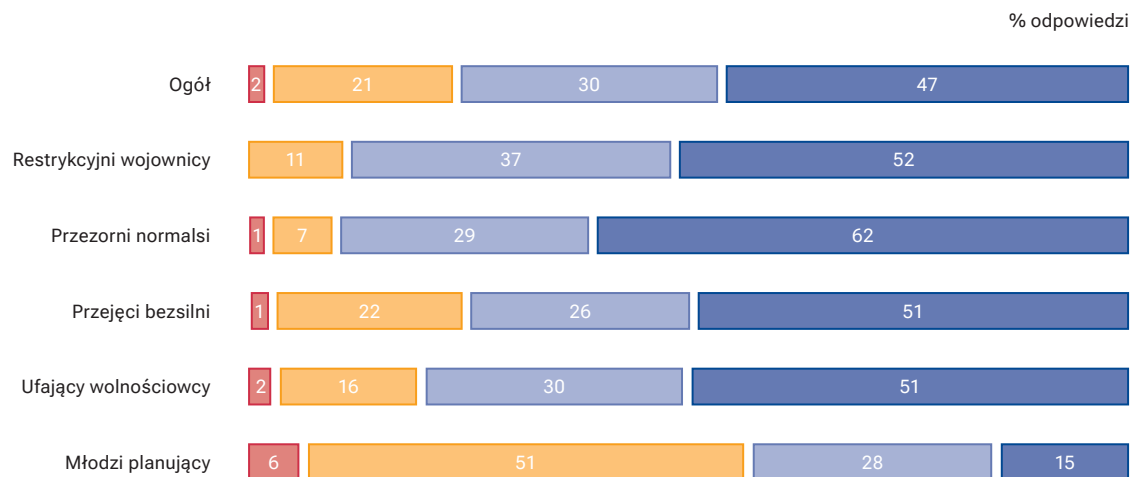
—
~ MONIKA, MAMA 16-LATKI, UFAJĄCY WOLNOŚCIOWCY

Rozmowa z dzieckiem o zagrożeniach w internecie

WYKRES 18

Czy Pan/Pani lub inny dorosły z rodziny rozmawiał/rozmawiała kiedyś z dzieckiem o zagrożeniach związanych z przemocą i nadużyciami w internecie i mediach społecznościowych?

■ Nie rozmawiałem(-łam) i nie zamierzam tego robić
 ■ Nie rozmawiałem(-łam), ale chciał(a)bym to zrobić
 ■ Tak, ale tylko pobieżnie
 ■ Tak, rozmawialiśmy na ten temat szczegółowo



 Czerwiec-lipiec 2025, N = 1500 rodziców dzieci w wieku 0-18 lat.

77%

rodziców przeprowadziło już rozmowę z dzieckiem na temat zagrożeń związanych z korzystaniem z internetu, w tym 47% rozmawiało o tym szczegółowo.

Ponad połowa Młodych planujących ma taką rozmowę jeszcze przed sobą – głównie ze względu na bardzo młody wiek swoich dzieci. Wśród rodziców starszych dzieci, w grupach wiekowych 10-13 oraz 14-17 lat, niemal wszyscy (odpowiednio 97% i 95%) deklarują, że podejmowali ten temat przynajmniej w ogólnym zakresie, co może świadczyć o tym, że wraz z dorastaniem dzieci rozmowy o bezpieczeństwie online stają się powszechną praktyką wychowawczą.

Rozmowa z dzieckiem o zagrożeniach w internecie

W rozmowach z dziećmi rodzice starają się poruszać tematy takie jak ochrona wizerunku i zasada nieudostępniania swoich zdjęć innym, ostrożność w kontaktach z nieznanymi czy rozwijanie umiejętności samodzielnego rozpoznawania i unikania nieodpowiednich treści. Podkreślają znaczenie świadomego reagowania na reklamy, krótkie filmiki czy inne materiały wyświetlane w trakcie oglądanej bajki lub po niej, które mogą być nieodpowiednie dla młodego widza. W ten sposób, jak podkreślają, starają się budować u dzieci nawyki krytycznego myślenia oraz czujności wobec treści dostępnych online.



Ja dużo staram się tłumaczyć dzieciakom na temat zagrożeń i mówić też o tym, żeby mieli wyobraźnię. Żeby wiedzieli, że jak coś jest nie tak, czy to w bajkach, czy jakaś nefajna reklama, to żeby oni sami mieli świadomość, że nie, tego nie oglądamy.

~ DOROTA, MAMA 3- I 5-LATKA, RESTRYKCYJNI WOJOWNICY



Ja na przykład rozmawiałam o wizerunku, bo moja córka ma tylko WhatsAppa. Tłumaczyłam jej, żeby nie wysyłała nikomu swoich zdjęć, że ktoś inny może to wykorzystać, że nie można. I ona wie na razie i jakieś tam zwierzątko wstawia i inne rzeczy, ale swoich zdjęć nie wstawia. Rozumie, że to może zostać wykorzystane przez kogoś niepotrzebnie.

~ EMILIA, MAMA 9-LATKI, PRZEZORNI NORMALSI



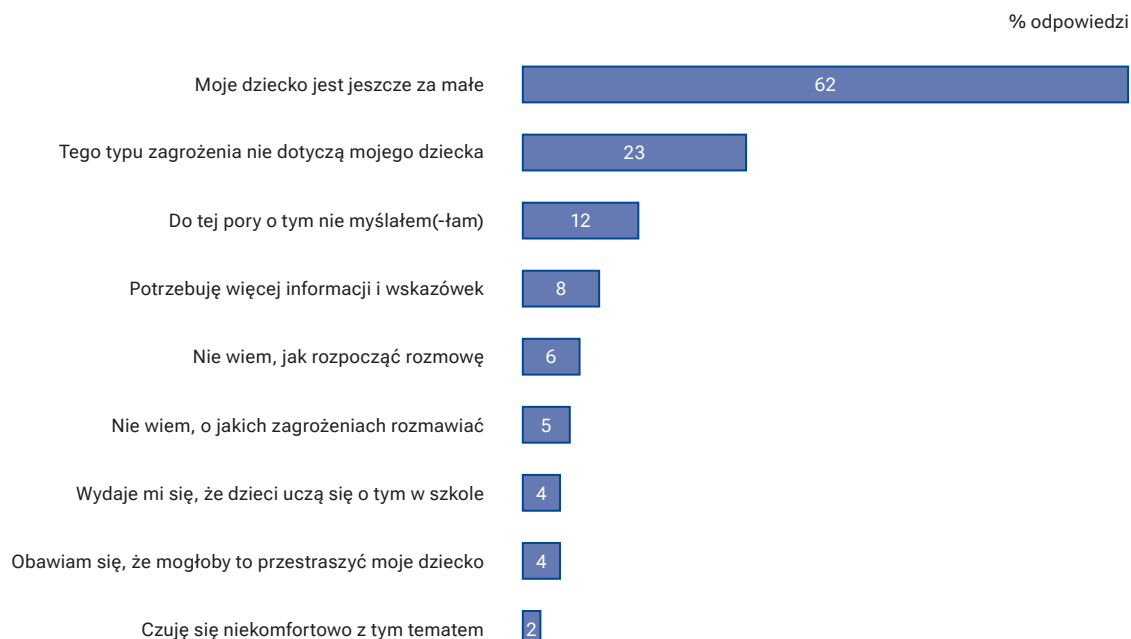
Wydaje mi się, że to jest niekończąca się rozmowa i tłumaczenie. Jak ja byłem w takim wieku, to też mnie interesowały treści zakazane, więc wiem, że dziecko i tak znajdzie dojdzie do czegoś takiego. Tu chyba najważniejsze, żeby wytłumaczyć, do czego może to prowadzić, ale też co za sobą niosą takie treści.

~ KUBA, OJCIEC 7-LATKA, PRZEJĘCI BEZSILNI

Bariery w rozmowie o zagrożeniach w internecie z dzieckiem

WYKRES 19

Powiedział/powiedziała Pan/Pani, że nie rozmawiał/rozmawiała ze swoim dzieckiem o zagrożeniach związanych z przemocą i nadużyciami w internecie. Jakie są tego główne powody?



 Czerwiec-lipiec 2025, N = 348 rodziców dzieci w wieku 0–18 lat.

Rodziców, którzy nie rozmawiali z dzieckiem o zagrożeniach związanych z korzystaniem z internetu, zapytaliśmy o powody braku takiej inicjatywy. Najczęściej wskazywali na zbyt młody wiek dziecka (62%) lub przekonanie, że tego rodzaju zagrożenia ich nie dotyczą (23%) – co również bywa powiązane z wiekiem podopiecznych. Około jednej dziesiątej rodziców przyznało, że po prostu dotąd o tym nie pomyślało, a nieco mniejszy odsetek stwierdził, że potrzebowałyby więcej informacji i wskazówek, by taką rozmowę przeprowadzić. Powody emocjonalne, takie jak obawa przed przestraszeniem dziecka czy dyskomfort związany z tematem, pojawiały się jedynie sporadycznie.

Wyniki te pokazują, że kluczowe jest wspieranie rodziców w budowaniu świadomości, iż zagrożenia online mogą pojawić się już na bardzo wczesnym etapie, a rozmowę profilaktyczną warto przeprowadzić wcześniej, niż większość z nich zakłada.

Bariery w rozmowie z dzieckiem o zagrożeniach w internecie

Zapytani o to, czego najbardziej obawiają się w kontekście rozmów z dziećmi o zagrożeniach czyhających w sieci, rodzice najczęściej wskazywali lęk, że ich dzieci nie potraktują ich poważnie. Obawiają się, że różnica pokoleniowa i mniejsze obycie dorosłych z nowymi technologiami sprawią, iż zostaną przez swoich podopiecznych uznani za niekompetentnych w kwestiach cyfrowych. W ich przekonaniu dzieci częściej darzą autorytetem swoich rówieśników, których postrzegają jako lepiej zorientowanych w internetowym świecie. To poczucie braku wiarygodności również bywa barierą w podejmowaniu szczerych i otwartych rozmów o bezpieczeństwie online.



Dzieci też nie zawsze chcą słuchać rodziców. Czasami wolą mieć za wzorzec rówieśników albo kogoś, kogo lubią.

~ EMILIA, MAMA 9-LATKI, PRZEZORNI NORMALSI



Ja bym chciała, żeby mój syn chciał mnie słuchać w tej kwestii, żeby nie myślał o mnie, że ja to jestem dinozaur i teraz są inne czasy, i ja to się nie znam. Ja się na ten moment totalnie nie czuję do tego przygotowana, bo nie wiem, z czym się będę mierzyć. Na razie to trochę odsuwam. Chciałabym tylko, żeby wiedział, że to, co widzi w internecie, to przeważnie nie jest prawda, że trzeba filtrować to, co się widzi, co się słyszy. Ale jeżeli miałabym odpowiedzieć na pytanie, czy jestem przygotowana do takiej rozmowy, to absolutnie nie.

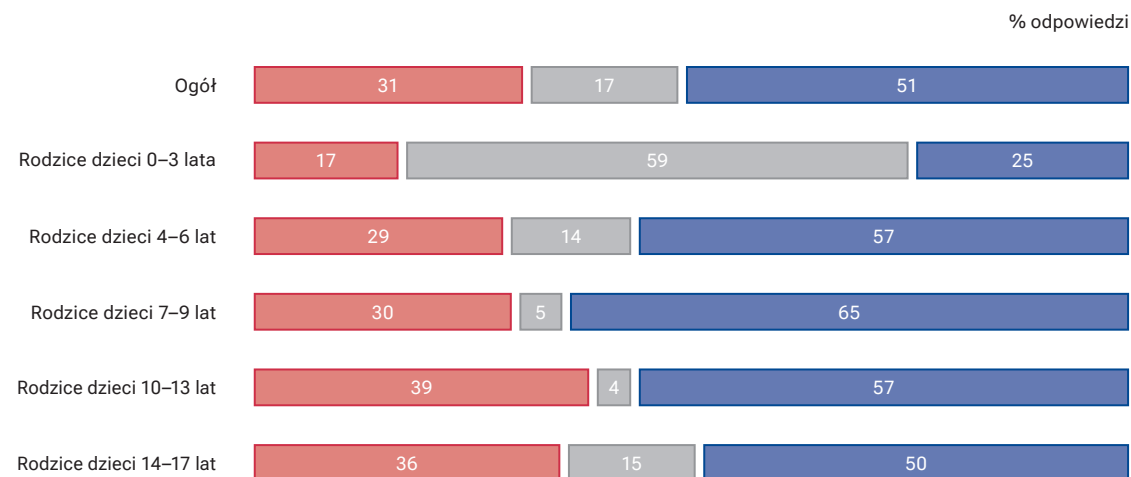
~ IZA, MAMA 3-LATKA, MŁODZI PLANUJĄCY

Kłótnie przy ustalaniu zasad korzystania z urządzeń cyfrowych

WYKRES 20

Które z poniższych stwierdzeń najlepiej oddaje Pana/Pani sytuację?

- Ustalanie zasad korzystania z urządzeń cyfrowych z moim dzieckiem często kończy się kłótnią
- Nie dotyczy – nie ustalam z dzieckiem zasad korzystania z urządzeń cyfrowych
- Ustalanie zasad korzystania z urządzeń cyfrowych z moim dzieckiem zwykle odbywa się bez kłótni



 Czerwiec–lipiec 2025, N = 1500 rodziców dzieci w wieku 0–18 lat.

Około połowa rodziców deklaruje, że ustalanie zasad korzystania z urządzeń cyfrowych z dziećmi przebiega bezkonfliktowo, natomiast dla około jednej trzeciej proces ten często prowadzi do sporów i kłótni. Najczęściej braku trudności w tym zakresie doświadczają Przewornici normalisi.

Analiza wyników w podziale na wiek dzieci pokazuje, że im starsze są dzieci, tym częściej rodzice deklarują trudności w uzgadnianiu zasad dotyczących ekranów. Dla nastolatków, szczególnie w grupie wiekowej 14–17 lat, aktywność online staje się istotną częścią codzienności i ważnym elementem życia społecznego. Wprowadzanie restrykcji może być postrzegane przez młodzież jako zamach na ich niezależność i prywatność, co często skutkuje silniejszym oporem lub próbami łamania ustaleń. Jednocześnie w tej grupie wiekowej wyraźnie rośnie odsetek rodziców, którzy nie wprowadzają żadnych zasad – być może dlatego, że narzucenie reguł na tym etapie staje się trudniejsze, a dorastające dzieci coraz bardziej wymykają się spod kontroli rodzicielskiej.

Zaangażowanie rodziców poza domem

WYKRES 21

Poniżej znajduje się lista działań na rzecz ochrony dzieci w internecie i mediach społecznościowych. Proszę zaznaczyć, czy już Pan/Pani to zrobił/zrobiła, mógłby/mogłaby Pan/Pani to zrobić, nigdy by Pan/Pani tego nie zrobił/zrobiła.



Naszych respondentów pytaliśmy również o sposoby angażowania się poza przestrzenią własnego domu. Rodzice najczęściej zgłaszają szkodliwe treści online (39%) i uczestniczą w spotkaniach informacyjnych w szkole (26%). Jednak w tym przypadku odsetki osób deklarujących zaangażowanie były znacznie niższe niż w przypadku działań w ramach gospodarstwa domowego.

Potencjał rodzicielskiego zaangażowania

WYKRES 22

Poniżej znajduje się lista działań na rzecz ochrony dzieci w internecie i mediach społecznościowych. Proszę zaznaczyć, czy już Pan/Pani to zrobił/zrobiła, mógłby/mogłaby Pan/Pani to zrobić, nigdy by Pan/Pani tego nie zrobił/zrobiła.

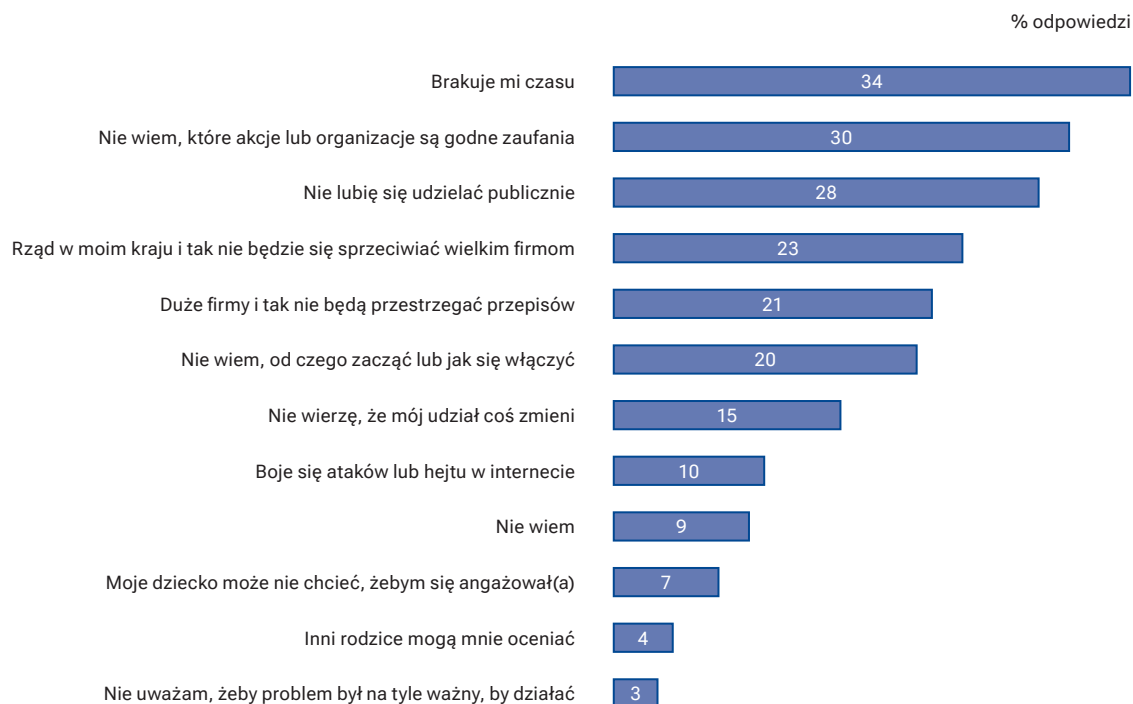


Jeśli chodzi o działania poza domem, których rodzice jeszcze nie podjęli, ale deklarują gotowość do zaangażowania, najchętniej wybraliby podpisanie petycji (65%), wsparcie organizacji zajmujących się bezpieczeństwem dzieci (62%) oraz udział w spotkaniach informacyjnych w szkołach (56%). Najmniejszy potencjał aktywizujący mają działania wymagające największych nakładów czasu i energii oraz te o najbardziej politycznym charakterze – bezpośredni kontakt z politykami czy uczestnictwo w protestach i wydarzeniach poświęconych tej tematyce. Mimo to niemal połowa rodziców (44%) deklaruje, że również w taki sposób mogłaby się zaangażować.

Bariery zaangażowania się rodziców poza domem

WYKRES 23

Co powstrzymuje Pana/Panią przed włączeniem się w akcje na rzecz ochrony dzieci w internecie? Proszę wybrać maksymalnie trzy powody.



Jako główne bariery powstrzymujące rodziców przed zaangażowaniem się w akcje na rzecz ochrony dzieci w internecie najczęściej wskazywano kwestie związane z brakiem zasobów: brak czasu (34%), brak orientacji w organizacjach zajmujących się tym tematem (30%) oraz ogólną niechęć do publicznego udzielania się (28%). Około jednej piątej rodziców wyraża wątpliwości co do skuteczności takich działań – część z nich uważa, że rząd i tak nie przeciwstawi się gigantom technologicznym (23%), inni sądzą, że duże firmy i tak nie będą przestrzegać przepisów (21%). Warto podkreślić, że tylko marginalny odsetek rodziców uznał, że temat nie jest na tyle ważny, by angażować się w akcje ochronne; to nie postrzeganie istoty problemu stanowi barierę, lecz przeszkody praktyczne. Aby zwiększyć aktywność rodziców w działaniach na rzecz cyfrowego bezpieczeństwa, konieczne jest umacnianie poczucia sprawczości oraz proponowanie inicjatyw o niskim progu wejścia.

7. Regulacje

Większość rodziców uważa, że zarówno politycy, jak i firmy technologiczne nie traktują kwestii bezpieczeństwa dzieci w internecie z należytą powagą. Zdecydowana większość opowiada się za większą regulacją internetu i mediów społecznościowych – aby skuteczniej chronić dzieci, wielu rodziców jest gotowych pogodzić się z ograniczeniem pełnej wolności słowa czy częściową utratą prywatności.

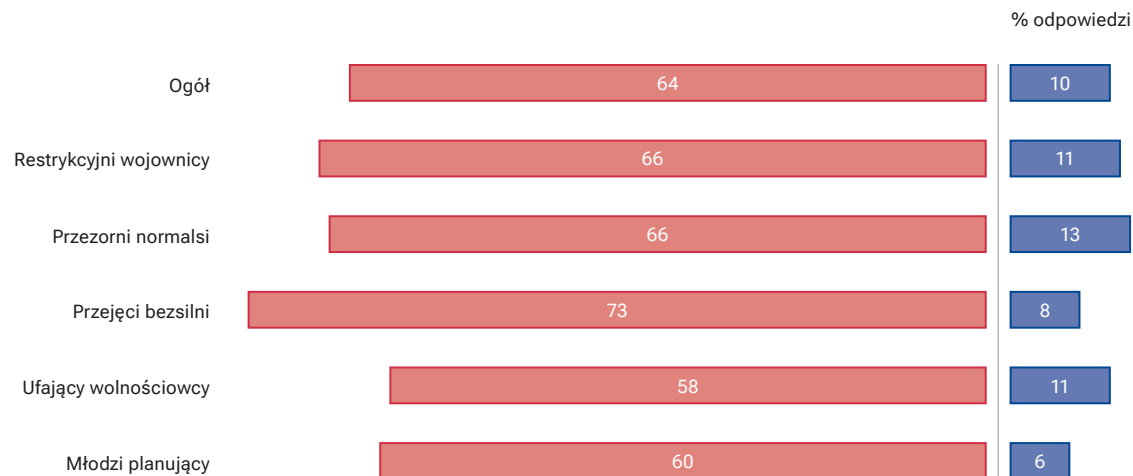
Rodziców zapytaliśmy również o konkretne propozycje rozwiązań prawnych i technologicznych. Największe poparcie uzyskały: ustawa umożliwiająca wykrywanie i usuwanie zdjęć przedstawiających przemoc lub nadużycia seksualne wobec dzieci, automatyczne ustawienie najwyższego poziomu prywatności dla wszystkich małoletnich użytkowników platform społecznościowych oraz lepsza weryfikacja wieku – poprzez obowiązek potwierdzenia tożsamości.

Czy politycy traktują problem poważnie?

WYKRES 24

Jeśli chodzi o zapewnienie bezpieczeństwa dzieciom w internecie, które z poniższych stwierdzeń jest najbliższe Pana/Pani odczuciom? Proszę zaznaczyć odpowiedź na skali, gdzie 1 oznacza, że w pełni zgadza się Pan/Pani z pierwszym stwierdzeniem, a 5, że w pełni zgadza się Pan/Pani z drugim stwierdzeniem.

- Politycy nie traktują tego problemu wystarczająco poważnie
- Politycy traktują ten problem wystarczająco poważnie



Na wykresie zostały uwzględnione zsumowane odpowiedzi 1–2 oraz 4–5.

Czerwiec–lipiec 2025, N = 1500 rodziców dzieci w wieku 0–18 lat.

64%

rodziców uważa, że politycy nie traktują problemu bezpieczeństwa dzieci w internecie wystarczająco poważnie.

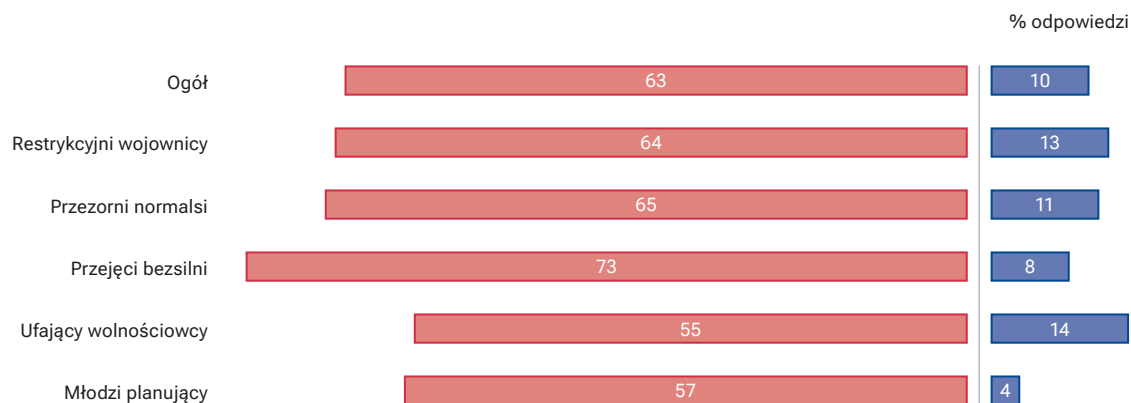
Większość rodziców ze wszystkich segmentów zgadza się z opinią, że działania polityków w tym obszarze są niewystarczające. Najczęściej takie stanowisko wyrażają Przejęci bezsilni (73%) – grupa wyróżniająca się silną potrzebą wsparcia zewnętrznego.

Czy firmy technologiczne traktują ten problem poważnie?

WYKRES 25

Jeśli chodzi o zapewnienie bezpieczeństwa dzieciom w internecie, które z poniższych stwierdzeń jest najbliższe Pana/Pani odczuciom? Proszę zaznaczyć odpowiedź na skali, gdzie 1 oznacza, że w pełni zgadza się Pan/Pani z pierwszym stwierdzeniem, a 5, że w pełni zgadza się Pan/Pani z drugim stwierdzeniem.

- Właściciele firm technologicznych (takich jak TikTok czy Facebook) nie traktują tego problemu wystarczająco poważnie
- Właściciele firm technologicznych (takich jak TikTok czy Facebook) traktują ten problem wystarczająco poważnie



Na wykresie zostały uwzględnione zsumowane odpowiedzi 1-2 i 4-5.

Czerwiec-lipiec 2025, N = 1500 rodziców dzieci w wieku 0-18 lat.

Działania właścicieli firm technologicznych również spotykają się z krytyczną oceną –

63%

rodziców uważa, że platformy cyfrowe nie traktują kwestii bezpieczeństwa dzieci z należytą powagą.

Ponownie najczęściej takie stanowisko wyrażają Przejęci bezsilni (73%). Z kolei Ufający wolnościowcy najrzadziej podzielają tę opinię (56%), co może wynikać z ich silnego przekonania, że odpowiedzialność za bezpieczeństwo dzieci powinna przede wszystkim spoczywać na rodzinie, a nie na instytucjach zewnętrznych.

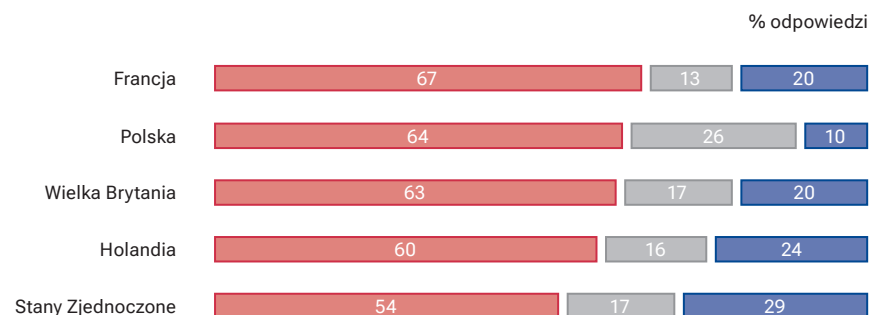
Czy firmy technologiczne traktują ten problem poważnie?

Polscy rodzice nie są tu wyjątkiem – we wszystkich krajach objętych badaniem ponad połowa rodziców uważa, że politycy i właściciele firm technologicznych nie traktują kwestii bezpieczeństwa dzieci w internecie wystarczająco poważnie. Najbardziej krytyczni wobec tych podmiotów są rodzice we Francji, a najmniej – w Stanach Zjednoczonych.

WYKRES 26

Jeśli chodzi o zapewnienie bezpieczeństwa dzieciom w internecie, które z poniższych stwierdzeń jest najbliższe Pana/Pani odczuciom?

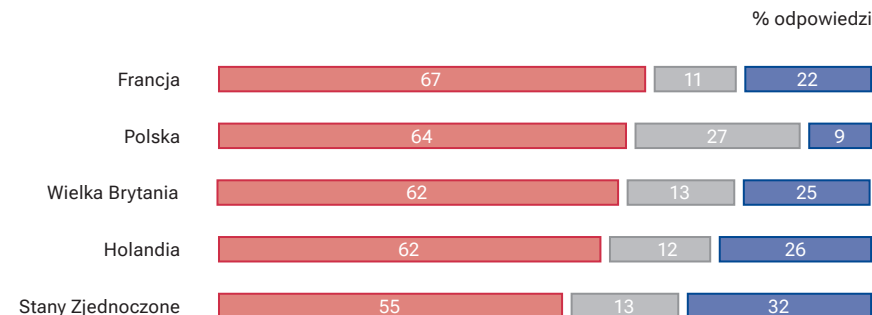
- Politycy nie traktują tego problemu wystarczająco poważnie
- Nie wiem / Neutralnie
- Politycy traktują ten problem wystarczająco poważnie



WYKRES 27

Jeśli chodzi o zapewnienie bezpieczeństwa dzieciom w internecie, które z poniższych stwierdzeń jest najbliższe Pana/Pani odczuciom?

- Właściciele firm technologicznych (takich jak TikTok czy Facebook) nie traktują tego problemu wystarczająco poważnie
- Nie wiem / Neutralnie
- Właściciele firm technologicznych (takich jak TikTok czy Facebook) traktują ten problem wystarczająco poważnie



W Polsce te pytania zostały zadane w 5-stopniowej skali, gdzie opcje 1–2 oraz 4–5 zostały połączone, a opcja 3 reprezentuje stanowisko neutralne.

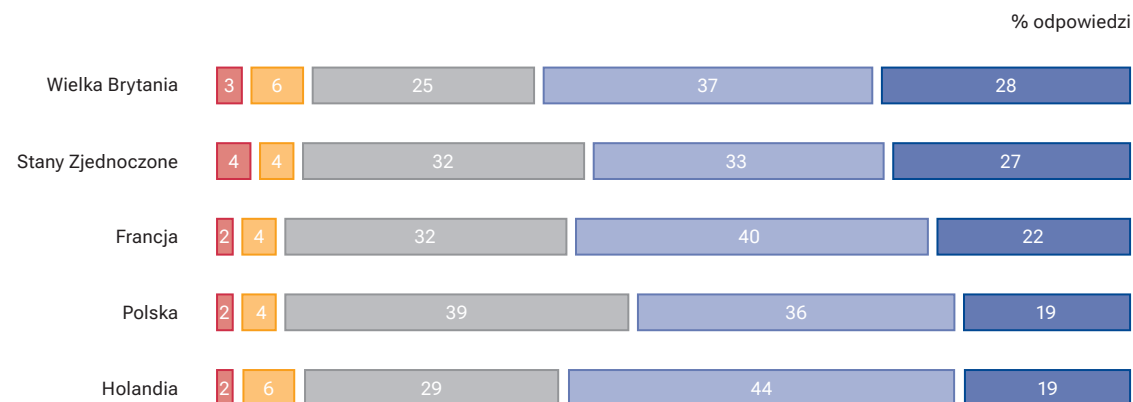
N = 9500 rodziców z dziećmi poniżej 18 roku życia z następujących krajów: Wielka Brytania N = 2000, Stany Zjednoczone N = 2000, Holandia N = 2000, Francja N = 2000, Polska N = 1500.

Szansa dla polityków na podjęcie zdecydowanych kroków w sprawie bezpieczeństwa w sieci


WYKRES 28

Gdyby partia polityczna zapowiedziała działania na rzecz większego bezpieczeństwa w internecie, czy byłby/byłaby Pan/Pani bardziej pozytywnie czy negatywnie nastawiony/nastawiona do tej partii?

- Zdecydowanie bardziej negatywnie
- Raczej bardziej negatywnie
- Nie wpłynęłoby to na moje nastawienie wobec partii
- Raczej bardziej pozytywnie
- Zdecydowanie bardziej pozytywnie



¹ W Stanach Zjednoczonych to pytanie zostało zadane osobno w odniesieniu do Partii Demokratycznej oraz Partii Republikańskiej, a wyświetlona wartość jest średnią z obu odpowiedzi. Nie stwierdzono statystycznie istotnych różnic między partiami.

 N = 9500 rodziców z dziećmi poniżej 18 roku życia z następujących krajów: Wielka Brytania N = 2000, Stany Zjednoczone N = 2000, Holandia N = 2000, Francja N = 2000, Polska N = 1500.

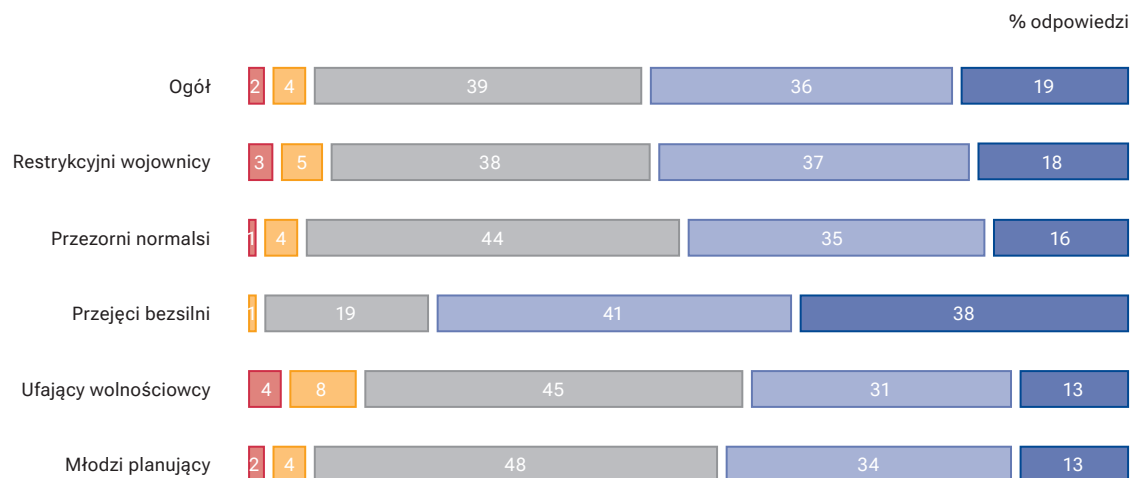
Ponad połowa rodziców we wszystkich badanych krajach deklaruje, że zapowiedź działań na rzecz większego bezpieczeństwa dzieci w internecie pozytywnie wpłynęłaby na ich nastawienie do danej partii politycznej. Wśród polskich rodziców odsetek osób, dla których tego typu inicjatywy nie mają znaczenia względem preferencji wyborczych, jest jednak najwyższy – co wyróżnia ich na tle innych krajów, zwłaszcza w kontekście szerokiego poparcia dla regulacji widocznego w pozostałych częściach badania. Może to wynikać z wysokiego poziomu polaryzacji politycznej w Polsce, gdzie lojalność wobec wybranej partii często przeważa nad oceną poszczególnych postulatów programowych. Obojętność w tej kwestii może być również związana z ograniczonym zaufaniem do skuteczności zapowiadanych działań.

Działanie na rzecz bezpieczeństwa dzieci online a poparcie polityczne

WYKRES 29

Gdyby partia polityczna zapowiedziała działania na rzecz większego bezpieczeństwa w internecie, czy byłby/byłaby Pan/Pani bardziej pozytywnie czy negatywnie nastawiony/nastawiona do tej partii?

- Zdecydowanie bardziej negatywnie
- Raczej bardziej negatywnie
- Nie wpłynęłoby to na moje nastawienie wobec partii
- Raczej bardziej pozytywnie
- Zdecydowanie bardziej pozytywnie



 Czerwiec-lipiec 2025, N = 1500 rodziców dzieci w wieku 0-18 lat.

55%

polskich rodziców deklaruje, że zapowiedź działań na rzecz zwiększenia bezpieczeństwa w internecie pozytywnie wpłynęłaby na ich postrzeganie partii politycznej, która podjęłaby się takich inicjatyw.

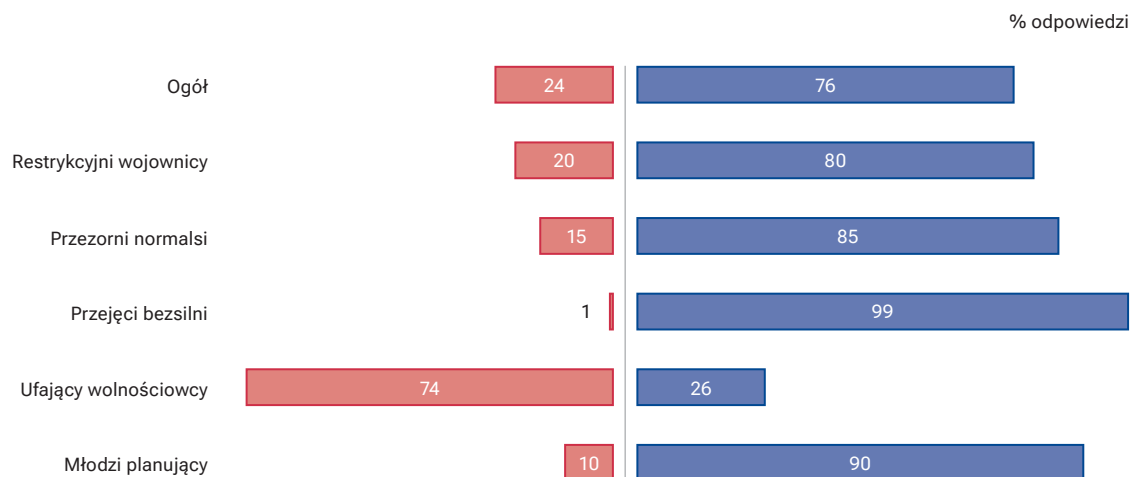
Szczególnie silnie widać to wśród Przejętych bezsilnych – aż 79% z nich byłoby bardziej przychylnie nastawionych do partii podejmującej temat ochrony dzieci w sieci. Z kolei dla Ufających wolnościowców kwestia ta ma najmniejsze znaczenie: jedynie 44% przedstawicieli tej grupy przyznaje, że deklaracja działań na rzecz bezpieczeństwa w internecie mogłaby pozytywnie wpłynąć na ich ocenę ugrupowania politycznego.

Bezpieczeństwo dzieci a wolność słowa

WYKRES 30

Z którym z poniższych stwierdzeń bardziej się Pan/Pani zgadza? Proszę zaznaczyć odpowiedź na skali, gdzie 1 oznacza, że w pełni zgadza się Pan/Pani z pierwszym stwierdzeniem, a 4, że w pełni zgadza się Pan/Pani z drugim stwierdzeniem.

- Wolność słowa w internecie powinna być najważniejsza, nawet jeśli przez to niektóre niebezpieczne dla dzieci treści nie będą usuwane
- Chronienie dzieci przed złymi treściami w internecie jest ważniejsze niż ochrona wolności słowa



Na wykresie zostały uwzględnione zsumowanie odpowiedzi 1-2 oraz 3-4.

Czerwiec-lipiec 2025, N = 1500 rodziców dzieci w wieku 0-18 lat.

76%

rodziców jest gotowa zrezygnować z nieograniczonej wolności słowa, jeśli miałyby to prowadzić do skuteczniejszej ochrony dzieci w internecie.

Najczęściej taką postawę deklarują Przejęci bezsilni – segment charakteryzujący się poczuciem bezradności oraz silną potrzebą wsparcia zewnętrznego. Wyjątkiem są Ufający wolnościowcy – to jedyna grupa, w której znaczący odsetek rodziców przedkłada wolność słowa nad potrzebę ochrony dzieci online.

Bezpieczeństwo dzieci a wolność słowa

Podobne zależności były słyszalne podczas wywiadów fokusowych. Wśród Ufających wolnościowców pojawiały się wątpliwości dotyczące zbyt daleko idącej cenzury. Przedstawiciele pozostałych segmentów takich obaw nie podzielali. W ich opinii najważniejsze jest zapewnienie bezpieczeństwa dzieci, nawet jeśli wiąże się to z pewnymi ograniczeniami w zakresie wolności słowa.

Takie wyniki stanowią wyraźny sygnał, że działania na rzecz ochrony dzieci w internecie cieszą się szerokim poparciem społecznym, nawet jeśli mogą oznaczać pewne niedogodności dla dorosłych użytkowników sieci. Ważne jednak, by sposób komunikowania tych działań był odpowiednio przemyślany – tak, aby nie budził skojarzeń z cenzurą wśród osób szczególnie przywiązanych do wartości związanych z wolnością słowa.



Jestem za wolnością słowa i takie kontrolowanie wiadomości prywatnych mi się nie podoba. Takie plany – to jest już autorytarne.

~ MARCIN, OJCIEC 14-LATKI, UFAJĄCY WOLNOŚCIOWCY



Wolność słowa – OK, super, ale z jakimś ograniczeniem. Żeby ktoś czuwał nad bezpieczeństwem, nad ilością hejtu, który się wylewa w internecie, nad tymi treściami, które dzieciaki czytają i wchodzi im to do głowy, a później popełniają samobójstwa. To poszło już za daleko moim zdaniem. Jak najbardziej wolność słowa, ale z jakimś ograniczeniem.

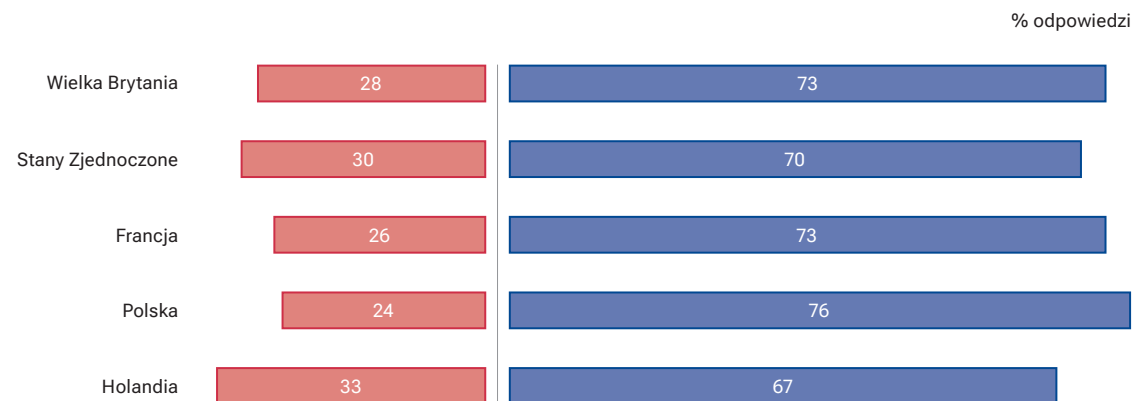
~ DOROTA, MAMA 3- I 5-LATKA, RESTRYKCYJNI WOJOWNICY

Bezpieczeństwo dzieci a wolność słowa w różnych krajach

WYKRES 31

Z którym z poniższych stwierdzeń bardziej się Pan/Pani zgadza? Proszę zaznaczyć odpowiedź na skali, gdzie 1 oznacza, że w pełni zgadza się Pan/Pani z pierwszym stwierdzeniem, a 4, że w pełni zgadza się Pan/Pani z drugim stwierdzeniem.

- Wolność słowa w internecie powinna być najważniejsza, nawet jeśli przez to niektóre niebezpieczne dla dzieci treści nie będą usuwane
- Chronienie dzieci przed złymi treściami w internecie jest ważniejsze niż ochrona wolności słowa



Na wykresie zostały uwzględnione zsumowanie odpowiedzi 1–2 oraz 3–4.

N = 9500 rodziców z dziećmi poniżej 18 .roku życia z następujących krajów: Wielka Brytania N = 2000, Stany Zjednoczone N = 2000, Holandia N = 2000, Francja N = 2000, Polska N = 1500.

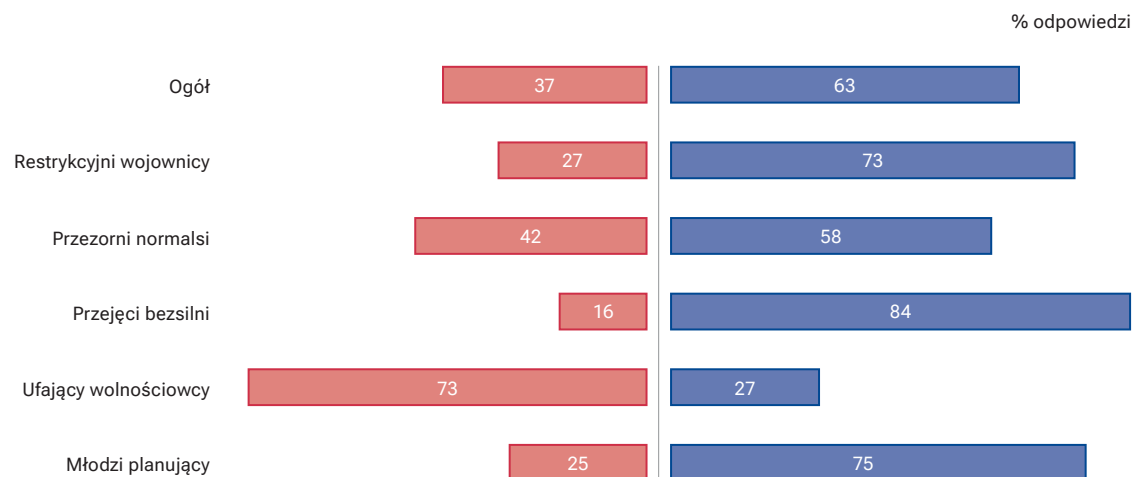
W innych krajach także dominuje przekonanie, że ochrona dzieci przed szkodliwymi treściami w internecie jest ważniejsza niż pełna wolność słowa. Największe poparcie dla tego stanowiska wyrazili rodzice w Polsce, choć niewiele mniej popularne było ono również we Francji i Wielkiej Brytanii. Z kolei najwięcej wątpliwości (lecz wciąż nie więcej niż u 1/3 badanych) zaobserwowano wśród rodziców z Holandii.

Bezpieczeństwo dzieci a prywatność

WYKRES 32

Z którym z poniższych stwierdzeń bardziej się Pan/Pani zgadza? Proszę zaznaczyć odpowiedź na skali, gdzie 1 oznacza, że w pełni zgadza się Pan/Pani z pierwszym stwierdzeniem, a 4, że w pełni zgadza się Pan/Pani z drugim stwierdzeniem.

- Prywatność w internecie powinna być całkowita, nawet jeśli przez to trudniej będzie chronić dzieci
- Władze powinny mieć dostęp do prywatnych rozmów niektórych osób, jeśli to jest potrzebne, by chronić dzieci przed krzywdą



Na wykresie zostały uwzględnione zsumowanie odpowiedzi 1-2 i 3-4.

Czerwiec-lipiec 2025, N = 1500 rodziców dzieci w wieku 0-18 lat.

Gotowość do rezygnacji z prywatności w internecie jest wśród rodziców mniej powszechna niż gotowość do ograniczenia wolności słowa – podejście do tego zagadnienia jest bardziej zniuansowane, co potwierdzają także wyniki badań jakościowych. Mimo to wciąż większość rodziców (63%) uznaje, że bezpieczeństwo dzieci w sieci jest dla nich priorytetem.

Jedyną grupą, w której większość stawia prawo do prywatności ponad ochronę dzieci online, pozostają Ufający wolnościowcy.

Bezpieczeństwo dzieci a prywatność

Podczas wywiadów grupowych zapytaliśmy rodziców o ich opinię na temat stosowania takich rozwiązań jak skanowanie wiadomości czy monitorowanie aktywności online w celu ochrony dzieci przed zagrożeniami w internecie. W tym zakresie, podobnie jak w części ilościowej badania, odpowiedzi były bardziej zróżnicowane.

Część uczestników wyrażała obawy dotyczące potencjalnych nadużyć ze strony rządu oraz firm technologicznych, zwracając uwagę na zagrożenia związane z nadmierną kontrolą i ingerencją w prywatność użytkowników. Niektórzy podkreślali, że firmy technologiczne już znacznie ingerują w życie prywatne, śledząc aktywność w sieci i wykorzystując te dane do wyświetlania spersonalizowanych reklam. Z drugiej strony pojawiały się stanowiska, według których zapewnienie bezpieczeństwa dzieci w internecie jest wartością nadrzędną, nawet jeśli wymaga to poświęcenia części prywatności osobistej.



Ja mogę powiedzieć, że jestem trochę za i trochę przeciw. Żeby nasza prywatność tak całkowicie się skończyła, to się nie zgadzam. Ale też z drugiej strony myślę, że to i tak się dzieje – mamy ciasteczka, które zapisują, co my tam oglądamy, potem na reklamach się to wyświetla, tak? No i jeszcze dochodzi tzw. sprzedaż naszych danych – o czym my nawet nie wiemy – które za grube miliony idą nawet w firmach telekomunikacyjnych. Można to samo robić w słusznej sprawie.

~ GOSIA, MAMA 15-LATKI, RESTRYKCYJNI WOJOWNICY



Uważam, że tak, że warto poświęcić trochę prywatności, zwłaszcza dzieci, bo mówimy tutaj, pamiętajmy, ciągle o dzieciach, a nie o dark webie czy Telegramie – mój 13-latek na to raczej nie wpadnie tak szybko.

~ KRZYSZTOF, OJCIEC 13-LATKA, PRZEJĘCI BEZSILNI



To jest już trochę śliski temat. Widzę możliwość do nadużyć różnego rodzaju.

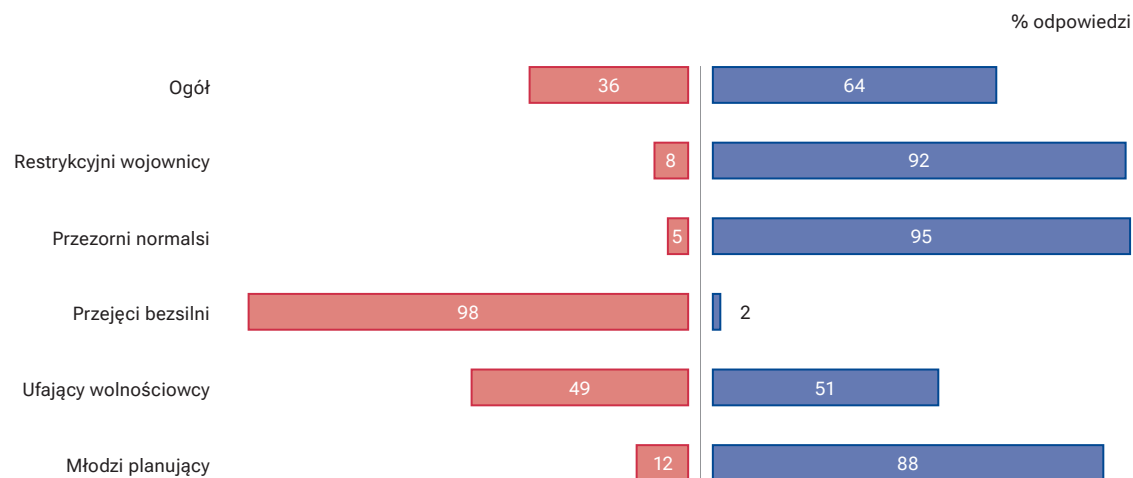
~ MICHAŁ, OJCIEC 13- I 3-LATKA, PRZEZORNI NORMALSI

Kto powinien mieć decydujący głos – rząd czy rodzice?

WYKRES 33

Z którym z poniższych stwierdzeń bardziej się Pan/Pani zgadza? Proszę zaznaczyć odpowiedź na skali, gdzie 1 oznacza, że w pełni zgadza się Pan/Pani z pierwszym stwierdzeniem, a 4, że w pełni zgadza się Pan/Pani z drugim stwierdzeniem.

- Rząd powinien ustalać i egzekwować zasady dotyczące korzystania z mediów społecznościowych przez młodzież
- To rodzice powinni mieć decydujący głos w sprawie korzystania z mediów społecznościowych przez swoje dzieci



Na wykresie zostały uwzględnione zsumowanie odpowiedzi 1–2 oraz 3–4.

Czerwiec–lipiec 2025, N = 1500 rodziców dzieci w wieku 0–18 lat.

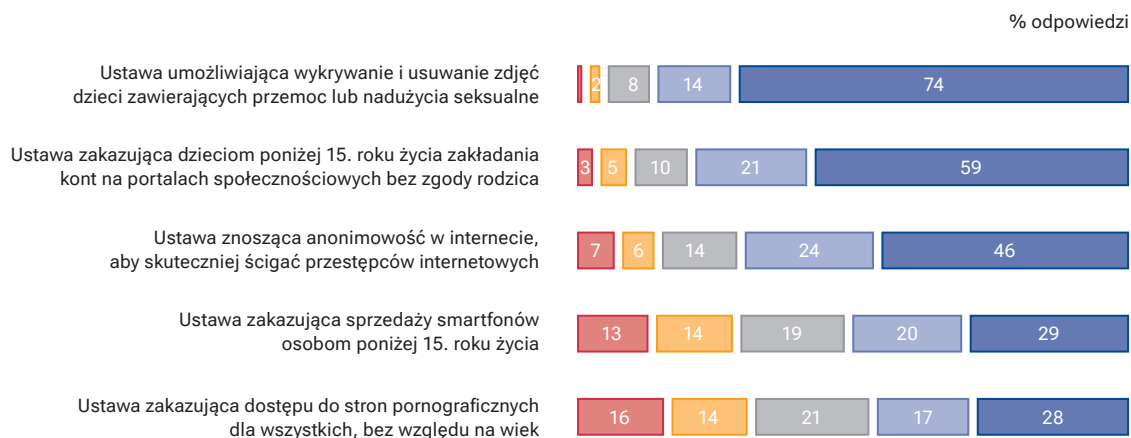
Większość rodziców uważa, że to oni sami powinni mieć decydujący głos w kwestii zapewniania dzieciom bezpieczeństwa w mediach społecznościowych. Wyjątkiem są Przejęci bezsilni, którzy niemal jednogłośnie wskazują, że to rząd powinien ustalać i egzekwować zasady ochrony dzieci w internecie. Takie podejście może być wyrazem poczucia bezsilności i frustracji charakterystycznych dla rodziców z tego segmentu, którzy – czując osamotnienie w obliczu wyzwań cyfrowego rodzicielstwa – oczekują większego wsparcia i bardziej zdecydowanego zaangażowania instytucji państwa.

Poparcie dla nowych regulacji

WYKRES 34

Jak bardzo popierałby/popierałaby Pan/Pani wprowadzenie przez rząd poniższych rozwiązań mających na celu zwiększenie bezpieczeństwa wszystkich użytkowników internetu i mediów społecznościowych?

■ Zdecydowanie nie popieram
 ■ Raczej nie popieram
 ■ Ani popieram, ani nie popieram
■ Raczej popieram
 ■ Zdecydowanie popieram



Wykres nie uwzględnia odpowiedzi „Nie mam zdania”.

Czerwiec–lipiec 2025, N = 1500 rodziców dzieci w wieku 0–18 lat.

Regulacje, które mogłyby zostać wprowadzone przez rząd w celu zwiększenia bezpieczeństwa dzieci w internecie, cieszą się szerokim poparciem wśród rodziców. Aż 88% respondentów popiera ustawę umożliwiającą wykrywanie i usuwanie zdjęć dzieci przedstawiających przemoc lub nadużycia seksualne. Nieco mniej, bo 80%, wyraża gotowość poparcia przepisu zakazującego dzieciom poniżej 15. roku życia zakładania kont na portalach społecznościowych bez zgody rodzica. Najbardziej kontrowersyjnym rozwiązaniem okazała się ustawa wprowadzająca całkowity zakaz dostępu do stron pornograficznych – bez względu na wiek użytkownika. Taką regulację popiera 45% rodziców, podczas gdy 30% się jej sprzeciwia.

Jak powinny zachować się platformy technologiczne?

WYKRES 35

Czy popiera Pan/Pani, aby firmy technologiczne wprowadziły poniższe rozwiązania mające na celu zwiększenie bezpieczeństwa wszystkich użytkowników internetu i mediów społecznościowych?

■ Zdecydowanie nie popieram
 ■ Raczej nie popieram
 ■ Ani popieram, ani nie popieram
■ Raczej popieram
 ■ Zdecydowanie popieram



Wykres nie uwzględnia odpowiedzi „Nie mam zdania”.

Czerwiec–lipiec 2025, N = 1500 rodziców dzieci w wieku 0–18 lat.

Jeśli chodzi o rozwiązania, które mogłyby zostać wprowadzone przez platformy, największe poparcie uzyskały te dotyczące wyłącznie kont dziecięcych. 83% rodziców opowiada się za automatycznym ustawianiem najwyższego poziomu prywatności dla wszystkich małoletnich użytkowników, a równie wielu (83%) wspiera pomysł lepszej weryfikacji wieku na platformach. 80% rodziców popiera wprowadzenie zakazu używania algorytmów polecających treści na kontach dzieci.

Nieco mniej entuzjazmu budzą propozycje ograniczeń skierowanych do dorosłych – 70% rodziców popiera zakaz dodawania dzieci do znajomych i wysyłania im wiadomości przez dorosłych, a 60% opowiada się za możliwością monitorowania prywatnych wiadomości wymienianych między dziećmi a dorosłymi.

Brak wiary w skuteczność regulacji

Choć zdecydowana większość rodziców popiera wprowadzanie ograniczeń dotyczących szkodliwych treści w mediach społecznościowych, podczas wywiadów grupowych pojawiały się liczne wątpliwości co do realnych możliwości egzekwowania takich regulacji. W opinii uczestników rozmów globalne koncerny technologiczne dysponują ogromnymi zasobami i wpływami, które pozwalają im skutecznie unikać odpowiedzialności za publikowane treści, a także unikać jakichkolwiek sankcji z tym związanych.



Jakby nawet wprowadzono takie coś, żeby Messenger czy WhatsApp były skanowane pod kątem słów wrażliwych, na ich miejsce powstanie znowu szereg innych komunikatorów, które będą w pełni szyfrować, i część tego ruchu się tam przeniesie, nie?

—
~ DAREK, OJCIEC 4-LATKI, MŁODZI PLANUJĄCY



Zastanawiam się, jak wyegzekwować kary od firm, które prowadzą media społecznościowe. To byłoby naprawdę ciężkie, bo oni też sami nie będą w stanie zweryfikować, kto jest na ich platformach, kto ogląda. No a jak wyegzekwować tę karę? To byłoby najważniejsze.

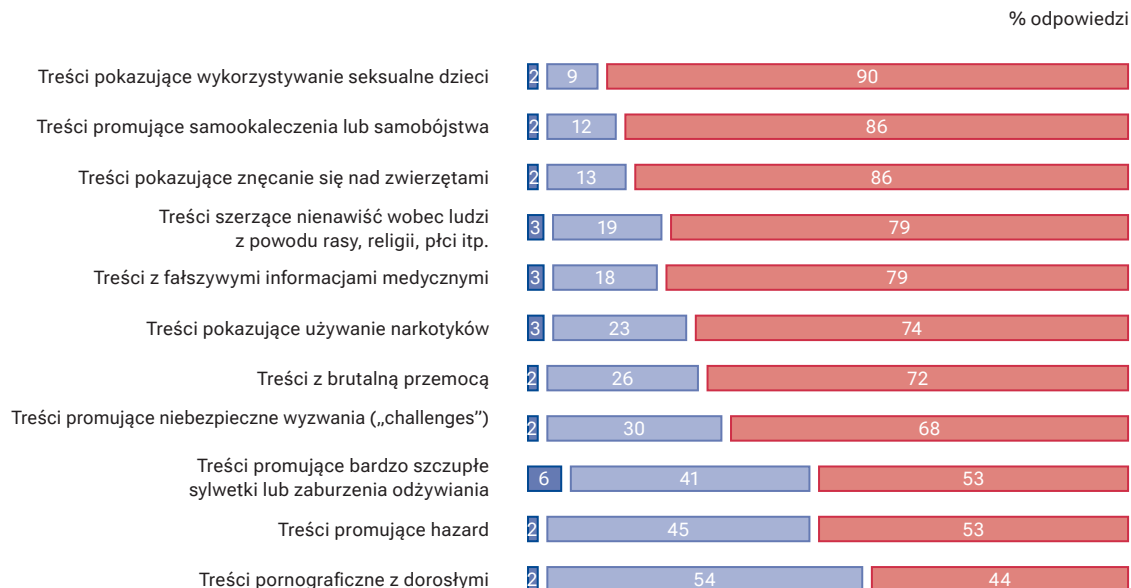
—
~ ARTUR, OJCIEC 17-LATKA, UFAJĄCY WOLNOŚCIOWCY

Ograniczenia dotyczące treści

WYKRES 36

Proszę ocenić, jaki poziom ograniczeń w mediach społecznościowych uważa Pan/Pani za odpowiedni dla każdego z wymienionych rodzajów treści.

- Powinny być dozwolone bez żadnych ograniczeń
- Powinny być dozwolone, ale tylko dla osób powyżej 18. roku życia
- Powinny być całkowite zakazane i usuwane z mediów społecznościowych



 Czerwiec–lipiec 2025, N = 1500 rodziców dzieci w wieku 0–18 lat.

Mimo wątpliwości co do skuteczności egzekwowania regulacji wobec firm technologicznych większość rodziców zdecydowanie opowiada się za bardziej rygorystyczną moderacją treści na platformach społecznościowych. Największą jednogłośnie wykazują w odniesieniu do całkowitego zakazu materiałów przedstawiających wykorzystywanie seksualne dzieci (90%), treści promujących samookaleczenia lub samobójstwo (86%) oraz pokazujących znęcanie się nad zwierzętami (86%).

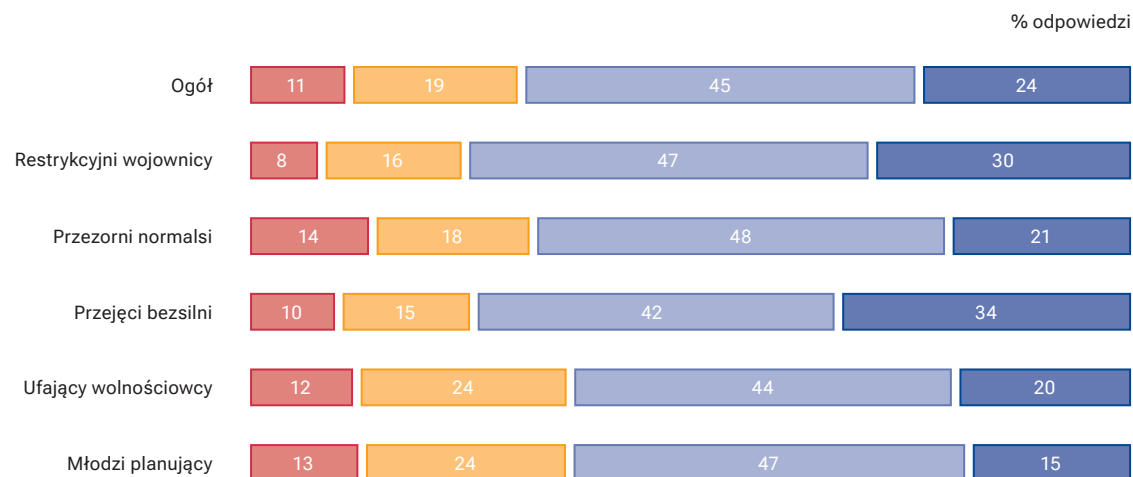
Najmniej kontrowersyjne dla rodziców okazały się treści pornograficzne z udziałem dorosłych (54% uznało, że powinny być dozwolone od 18. roku życia), materiały promujące hazard (45% dopuściłoby je od 18. roku życia) oraz treści promujące bardzo szczupłą sylwetkę lub zaburzenia odżywiania (41%).

Potencjał działania rodziców na rzecz bezpieczeństwa w sieci

WYKRES 36

Proszę ocenić, jak bardzo prawdopodobne jest, że podejmie Pan/Pani działania w obszarze bezpieczeństwa dzieci w internecie.

■ Bardzo mało prawdopodobne, że podejmę działanie
 ■ Niezbyt prawdopodobne, że podejmę działanie
■ Raczej prawdopodobne, że podejmę działanie
 ■ Bardzo prawdopodobne, że podejmę działanie



 Czerwiec-lipiec 2025, N = 1500 rodziców dzieci w wieku 0-18 lat.

Rodzice nie tylko oczekują bardziej zdecydowanych działań ze strony instytucji zewnętrznych, takich jak rząd czy firmy technologiczne, ale również sami deklarują gotowość do aktywnego angażowania się w działania na rzecz bezpieczeństwa dzieci w internecie. Taką postawę wyraża aż 69% badanych.

Najbardziej zdecydowanie deklarują ją rodzice z segmentów Restrykcyjni wojownicy oraz Przejęci bezsilni. Jednak w pozostałych segmentach gotowość do działania również wyraża ponad połowa rodziców.

To pokazuje, jak istotne jest angażowanie rodziców w inicjatywy na rzecz bezpieczeństwa w sieci – ta grupa ma potencjał, by stać się ważnym głosem w debacie o regulacjach cyfrowego świata.

8. Podsumowanie

Kwestia bezpieczeństwa dzieci w internecie budzi wśród rodziców duże obawy. Wiedzą oni, że ekrany towarzyszą ich dzieciom już od najmłodszych lat, a czasem nawet miesięcy. Rodzice przyznają, że po uruchomieniu cyfrowe sięgają początkowo jedynie w sytuacjach „awaryjnych” – by uspokoić dziecko lub nie przeszkadzać innym, na przykład w samolocie czy restauracji. Ekrany zaczynają zatem pełnić także funkcję społeczną, utrwalając normę „cichych dzieci” w przestrzeni publicznej. Pojawia się więc pytanie, w jakim stopniu jako społeczeństwo jesteśmy gotowi zaakceptować chwilowy dyskomfort – krzyk dziecka czy niezadowolenie współpasażerów – by ograniczyć jego kontakt z ekranami i zadbać o odpowiedni rozwój.

Wraz z dorastaniem dzieci ekrany stają się trwałym elementem codzienności. Media społecznościowe odgrywają kluczową rolę w budowaniu relacji rówieśniczych, a posiadanie smartfona staje się symbolem statusu. Już około 10. roku życia większość dzieci ma własny telefon, tablet lub laptop, a aktywność w mediach społecznościowych – choć formalnie dozwolona od 13. roku życia – jest powszechna również wśród młodszych użytkowników.

Rodzice podejmują wiele działań, by zadbać o bezpieczeństwo swoich dzieci w internecie – rozmawiają z nimi o zagrożeniach, ustalają zasady korzystania z urządzeń, a także monitorują ich aktywność online. Pomimo tych wysiłków wielu z nich przyznaje, że czuje

przytłoczenie odpowiedzialnością, jaka na nich spoczywa, i potrzebuje wsparcia z zewnątrz. Coraz częściej oczekują więc zaangażowania ze strony polityków i dużych firm technologicznych, domagając się silniejszej regulacji internetu oraz mediów społecznościowych. Dla skuteczniejszej ochrony dzieci są nawet gotowi zaakceptować pewne ograniczenia – takie jak częściowe ograniczenie wolności słowa czy pewna utrata prywatności. Aby rodzice mogli poczuć, że nie są w tej roli osamotnieni, potrzebują widocznych dowodów, że inni również podejmują realne i skuteczne działania na rzecz ochrony dzieci w sieci.

Mamy nadzieję, że wyniki naszego badania przyczynią się do szerszego uwzględnienia głosu rodziców w debacie publicznej oraz pomogą wypracować rozwiązania, które będą zarówno skuteczne, jak i szeroko akceptowane społecznie.



**More in
Common**
POLSKA



Od bezsilności do mobilizacji

Polscy rodzice wobec
bezpieczeństwa dzieci w sieci



www.moreincommon.pl

polska@moreincommon.com